Nr. 16. **Czwartek, 22 Stycznia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.		
	półrocznie	5 „		
	kwartalnie	2 „	50	ct.
	miesięcznie		84	ct.
Na prowincyi:	rocznie	12 zł.	60	ct.
	półrocznie	6 „	30	„
	kwartalnie	3 „	15	„
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie, koncepistę policyi, dr. Jana Rękiewicza. komisarzem policyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Emila Stawniczego, w Kuropatnikach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kuropatnikach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 stycznia.

Po długich i rozwlekłych obradach powiodło się wreszcie sejmowi czeskiemu załatwić ostatecznie trzeci z rzędu elaborat ugodowy, mianowicie przedłożenie o krajowej radzie agronomicznej, a powiodło się to pomimo namiętnej, niemal bezprzykładnej opozycyi Młodoczechów, którzy taktykę przewlekania i utrudniania dyskusyi doprowadzili do ostatecznych granic. Osiągnięcie pomyślnego rezultatu zawdzięczać należy solidarnemu współdziałaniu posłów wielkiej własności, Niemców i tych Staroczechów, którzy pomimo wywieranego na nich teroryzmu pozostali wierni danemu słowu i wytrwali na stanowisku wiedeńskich pertraktacyj ugodowych. Ale to, co dotychczas uskuteczniono, stanowi tylko część dzieła, którego zrealizowania tak gorąco pragną wszystkie czynniki, dążące do zapewnienia krajowi trwałego normalnego rozwoju na podstawach słuszności i sprawiedliwości. Do niedawna objawiała się pewna wątpliwość, czy nawet, w razie przyjęcia ustawy o krajowej radzie agronomicznej, powiedzie się załatwić resztę przedłożeń, a wątpliwość ta pochodziła ztąd, iż zdawało się, że w obec gwałtownych, nieprzebierających w środkach ataków młodoczeskich, w obec zmobilizowania przeciw dr. Riegierowi i jego przyjaciołom politycznym fermentujących żywiołów, Staroczesi mogą zachwiać się w swej pozycyi i opuścić widownię polityczną — pozostawiając zupełnie pole agitacyom skrajnego stronnictwa. Oświadczenie wszakże, jakie złożył profesor Kwiczała usuwa tego rodzaju obawy i daje rękojmię upragnionego sfinalizowania dzieła ugody.

Rozumie się samo przez się, iż Staroczesi, postanowiwszy wytrwać na stanowisku, oddają przedewszystkiem niepomierne usługi własnej sprawie, która nakazuje im stawić czoło falandze gregerowskiej, w tej niezawodnej nadziei, że po chwilowem oszołomieniu masy przyjdą do opamiętania i nabiorą innego przekonania o traktującej się obecnie sprawie. Gdyby Staroczesi teraz właśnie ustąpili z pola, naraziliby się na ciężki zarzut, iż pomogli pośrednio Młodoczechom w ich działalności której szkodliwość dla narodu czeskiego uznaną została przez wszystkie koła, zapatrujące się trzeźwo na stosunki. Oświadczenie profesora Kwiczały i z tego także względu zasługuje na uwagę, iż zadaje kłam przypuszczeniu, jakoby teroryzm młodoczeski ujął w swe kleszcze wszystkie niemal żywioły ludu czeskiego, a po za dr. Riegerem stała nic nie znacząca tylko garstka narodu. Chociaż ten poseł poczynił w swych wywodach lekkie zastrzeżenia co do zachowania się Staroczechów wobec dalszych przedłożeń ugodowych, to przecież wynika z nich dobitnie, iż stronnictwo dr. Riegera stoi niewzruszenie przy punktacyach wiedeńskich, i będzie głosować za pozostałemi projektami ugodowemi, a już to samo należy poczytywać za pocieszający symptomat wyjaśnienia tak niepewnej do niedawna sytuacyi w Czechach.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 19-go stycznia 1891 roku:

1) zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Bronisława Gustawicza nauczyciela IIIgo c. k. gimnazyum w Krakowie;

2) zezwolić zarządowi wydawnictwa Zakładu im. Ossolińskich na nowe nakłady kilku artykułów.

3) uwolnić konwent OO. Dominikanów w Żółkwi od prestacyi na rzecz tamtejszej szkoły ludowej; zreorganizować na podstawie ustawy tamtejszą szkołę czteroklasową męską o czterech nauczycielach z pełną płacą; pozostawić tamtejszą szkołę żeńską jak dotąd czteroklasową z jedną nauczycielką nadetatową; zreorganizować szkołę ludową w Winnikach jako drugą szkołę ludową mięszaną w Żółkwi na przedmieściu Winniki;

4) pozwolić na utworzenie założyć się mającej przez filię Towarzystwa Aliance-Israelite w Nowym Sączu szkoły ludowej izraelicko-polskiej:

5) przekształcić szkołę filialną w Stróży powiatu Myślenice i

6) szkołę filialną w Pławie powiatu Nisko na etatowe;

7) zorganizować w Leszczawie górnej powiatu Dobromil;

8) w Dworniku powiatu Lisko;

9) w Stradczu powiatu Gródek i

10) w Wołkowyi powiatu Lisko szkoły etatowe; tudzież

11) w Bratkowicach powiatu Gródek szkołę filialną;

12) zamianować Leokadyę Kobylańską stałą nauczycielką młodszą w sześcio klasowej szkole żeńskiej w Brzeżanach i

13) Erazma Starzyńskiego nauczycielem szkoły etatowej w Pniowie.

POGADANKI NAUKOWE

przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Z chemii biologicznej. — Jady trupie. — Podobieństwo ich do alkaloidów roślinnych. — Niebezpieczeństwo pomyłek w sądowych badaniach. — Ptomainy, jako wodniki zapachu kwiatów. — Trucizny, które w sobie wyrabiamy za życia. — Leukomainy. — Aerobie i anaerobie. — Komórka zwierzęca, jako ferment. — Nowa teorya Pasteura. o utlenianiu. — Co nas chroni od samootrucia.)

Zdarzyło się się niewątpliwie łaskawym czytelnikom nieraz spotkać się w polemikach i artykułach dziennikarskich, dotyczących ostatniego wynalazku Kocha z wyrazami toksalbumina, ptomaina i leukomaina; — sądzę więc, iż nie od rzeczy będzie poświęcić tutaj słów kilka tym zabójczym jadom, które się wyrabiają w naszem ciele, a które Gautier, Nęcki i asystent dra. Kocha dr. Brieger, oraz wielu innych uczonych obrali za przedmiot swego badania.

Historya dotyczących odkryć zaczyna się w roku 1822; w owym to bowiem czasie stwierdzili Gaspard i Stick jadowitość soków zawartych w gnijącym trupie. W r. 1856 odkrył Panum truciznę w ciele ulegającem rozkładowi. Kilka centygramów tego jadu wystarczyło by zabić psa. Stwierdzono więc, iż trucizna była nader silną, wszelakoż nie zdołano jeszcze określić jej natury. Bergmann, Schmiedeberg, Zülner i inni wydobyli trujące pierwiastki z gnijących drożdży, z mięsa zwierząt uległego rozkładowi itd. Wszystko to jednak, jakkolwiek pośrednio, ze sprawą jadów ludzkich związane, nie odsłoniło jeszcze tajemnicy, którą najnowszym czasem odkryć przypadło.

W r. 1880 odkrył Selmi, profesor medycyny w Bolonii, przy sposobności sądowej sekcyi człowieka, o którym sądzono, iż umarł skutkiem zadanej trucizny, we wnętrznościach denata alkaloid zupełnie nieznany i wniósł, iż alkaloid ten jest wytworem rozkładu gnijącego ciała. Zarzucono Selmiemu, iż alkaloid ten może być wytworem nieznanej roślinnej substancyi; — uczony badacz zdołał na zarzut ten odpowiedzieć dopiero po siedmiu latach, odkrywszy w gnijącem białku alkaloid trujący, podobny do poprzedniego, jakoteż do trujących alkaloidów, które chemia z pewnych roślin wyciąga.

Tutaj należy przypomnieć czytelnikom, że substancye białkowate, które w połączeniu z kwasami tworzą sole bezbarwne, wyraźnie krystalizujące i zupełnie obojętne, zowią się alkaloidami. Są to wyciągi z pewnych ciał organicznych, streszczające ich leczniczą lub trującą własność, które też z tego powodu zasadami nazywamy.

Niezależnie od Selmiego, prowadził Gautier swe doświadczenia, i stwierdził, że rozkład ciał białkowatych wytwarza alkaloidy, czyli zasady nowe, podobne do trujących alkaloidów roślinnych. Alkaloidy te zowią się toksalbuminami (jady białkowate) jeżeli zaś z trupów zostały wydobyte, ptomainami. Ptomain takich znamy dziś już kilka, jako to: parvolina, hydrocollidina, cadaverina, putrescina, nevrina, muscarina itd.

Jady te są wytworem mikrobów, dokonywających rozkładu ciał organicznych, głównie zaś białkowatych substancyj, i posiadają własność trującą w wyższym lub niższym stopniu, , tak, iż na podstawie obecności tego lub owego jadu, orzec można, jak długo trup rozkładowi podlega. Odróżnienie ich od alkaloidów roślinnych nie łatwe. a trudność ta może przy oględzinach pośmiertnych, dać powód do fatalnych pomyłek.

Alkaloidy, wytworzone przez gnicie ciał białkowatych, wydają z siebie zapach trujący, zbliżony do zapachu pyriliny lub koniciny (zasady wydobytej z szaleju). Niektóre z nich jednak odznaczają się zapachami mocnemi lecz przyjemnemi, podobnemi do woni kwiatu pomarańczowego. śliwkowego, brzoskwiniowego, tarniny, róży, oraz do cynamonu, piżma itd.

Prawdopodobnie są ptomainy bardzo jadowite rodnikiem zapachu wielu kwiatów. Tem się tłómaczy, dlaczego osoby nerwowe nie znoszą pewnych woni. Z tego też można powziąć wyobrażenie, jak dalece niebezpiecznem jest pomieszczanie bukietów lub doniczek z kwiatami w zamkniętych sypialniach. Piękna ballada Freiligratha: *„Der Blumen Rache“*, znajduje tu naukowe potwierdzenie.

Jadowitość ptomain jest olbrzymia, a smak ich szczypiący. Zażyte w małej ilości, sprawiają uczucie duszenia się, wywołują padaczkę, tężec, utratę czucia i władzy. Niektóre z nich sprowadzają skutki podobne do tych, jakie za sobą pociąga spożycie jadowitych grzybów. Inne spowodowują te same przypadłości, które wywołują: konicina, atropina lub veratrina; inne wreszcie, jak hydrocollidina. zbliżone są do jadu żmii *cobra capello.*

Wszystkie te trujące alkaloidy wyrabia po śmierci w ciele naszem gnicie; są jednak równie jadowite pierwiastki, które człowiek nietylko chory, ale zdrów nawet zupełnie, w sobie wytwarza. Liebreich i Pouchet odkryli w moczu kilka alkaloidów trujących, między innemi betainę, która wszelkie cechy ptomainy posiada, a Bouchard stwierdził, iż ilość betainy, jaką człowiek z siebie wydziela, zwiększa się w pewnych słabościach, jak n. p. w tyfusie.

Gautier znalazł trujące zasady w ślinie ludzkiej, a w mięsie świeżo zabitego wołu związek podobny do creatyny, zwany *ksanthe-creatining*, zasadę jadowitą, wywołująca u zwierząt ubezwładnienie, senność. biegunkę itd. Oprócz tego udało mu się zizolować we krwi, mózgu i wątrobie świeżo zabitych bydląt, kilka zasad jadowitych, zbliżonych do ptomain, aczkolwiek mniej od nich zabójczych. Alkaloidy te nazwał Gautier dla odróżnienia od jadów trupich leukomainami — od *leukos*, po grecku białko, a to ze względu na to, iż biorą w białku zwierzęcem swój początek.

Tutaj nasuwa się pytanie, w jaki sposób wytwarzają się w nas te jady? Początek ich jest w znacznej części prawdopodobnie ten sam, co początek ptomainu. Mianowicie, wyrabiają je drobnotwory, będące w nas czynnikiem wiecznego rozkładu, które odbierając tlen otaczającym je tlenem nasyconym substancyom, wstrząsają chemiczną budową naszego ciała, przeistaczają zwierzęcą materyę,

Sadullah basza.

Długo jeszcze zapewne, a może na zawsze nie wyjaśnione pozostaną właściwe pobudki, które ambasadora tureckiego Sadullah baszę do samobójstwa popchnęły; to jednak nie ulega wątpliwości, że pobudki nie były natury politycznej. Miał on w Wiedniu stanowisko, według pojęć dyplomatycznych, bardzo wygodne, a stosunki jego z Ministerstwem spraw zagranicznych były zawsze jak najlepsze. Tem bardziej powinno to było wpływać na ambasadora w sposób korzystny, ile że poprzednie jego stanowisko w Berlinie, nie odznaczało się bynajmniej tak wygodnemi warunkami. Nie udało mu się tam wyrobić sobie zaufania i życzliwości, a swego czasu mówiono nawet, że odwołano go z Berlina na żądanie księcia Bismarcka.

Sadullah basza był ambasadorem tureckim na Dworze wiedeńskim od r. 1883. Był to prawdziwy typ Turka: poważny i małomowny, a gdy mówił, to robił wrażenie jak gdyby umyślnie głos tłumił i każde słowo długo w umyśle ważył, nim je wypowiedział. Czy przyjmował kogokolwiek w swoim gabinecie, czy też rozmawiał w salonie, czy też przez Prater wiedeński w swym ciężkim powozie przejeżdżał, wyglądał zawsze tak, jakby wszystko co się dokoła niego działo, z prawdziwie wschodnią obojętnością przyjmował. Zaś na tych, co go bliżej znali człowiek ten wysoki a szczupły, blady i zamyślony, robił wrażenie melancholika, przygnębionego ciężkiemi troskami i zmartwieniem. Był to człowiek w ogóle wykształcony; mówił dość biegle po francusku, a w kwestyach politycznych, o ile nie dotyczyły Turcyi, wypowiadał zawsze sądy jasne i trafne; o tureckich sprawach zaś wyrażał się zawsze tylko z największą ostrożnością. Urodził się w r. 1838 w Erzerum, był synem wezyra Essada baszy, sławnego także i wielce cenionego poety. W 17 roku życia otrzymał z polecenia sułtana Abdul Medżida, posadę w t. zw. *Bureau de traduction*, urzędzie przybocznym Porty, i szybko awansując, w r. 1869 był już pierwszym sekretarzem stanu. Następnie mianowany został wielkim dragomanem rady dywanu i równocześnie dyrektorem biura prasowego.

W roku 1873 był sekretarzem ministerstwa oświaty, w parę miesięcy później prezydentem trybunału kasacyjnego, a następnie ministrem handlu. Sułtan Murad V-ty, wstąpiwszy na tron po upadku Abdul Azisa, zamianował Sadullaha swoim pierwszym sekretarzem, toż samo i panujący obecnie padyszach, Abdul-Hamid, zatrzymał go w tym samym charakterze przy sobie. Atoli, gdy wybuchła wojna rossyjsko-turecka, wysłany został Sadullah do Berlina jako ambasador. Podczas rokowań pokojowych w San Stefano okazał się bardzo zręcznym dyplomatą wobec w. księcia Mikołaja a następnie, na kongresie berlińskim, bronił bardzo skutecznie interesów Porty. W roku 1883 zamianowany został ambasadorem w Wiedniu, gdzie pozyskał wkrótce sympatye kół dyplomatycznych i arystokracyi. Był to pierwszy ambasador turecki, który zrywając z dawnemi zwyczajami, jawił się w towarzystwach w stroju europejskim. Od dwudziestu lat był komturem orderu Franciszka Józefa.

Zwłoki ambasadora zostaną przewiezione na rozkaz sułtana do Konstantynopola, lecz dzień przewiezienia jeszcze nie oznaczony. Według mahometańskiego zwyczaju, spoczywają zwłoki w pałacu ambasady na niskiem wzniesieniu, z twarzą ku wschodowi zwróconą. Na piersiach leży otwarta księga Koranu. Dwaj mułłowie (jeden z koszar na Mariahilf, drugi z akademii Tereziańskiej) odprawiają przy zwłokach modły. Dzisiaj po południu zwłoki zabalsamowane zostaną, a następnie wystawione w otwartym salonie ambasady, w trumnie z drzewa dębowego, włożonej do trumny metalowej. Po nabożeństwach przepisanych, zostaną zwłoki odwiezione na dworzec kolei, a ztamtąd do Stambułu.

Z Berlina.

(Cesarz na obiedzie u ministra Miquela. — Budżet pruski. — Sprawozdanie barona Sodena. — Zebranie polskich Towarzystw).

Korespondent berliński *Köln. Ztg.* donosząc o ostatnim obiedzie u ministra skarbu dr. Miquela, pisze między innemi, iż w ciągu trzygodzinnej pogadanki z zaproszonymi gośćmi cesarz omawiał szereg politycznych kwestyj, przyczem dowiódł w sposób wybitny, iż doskonale jest poinformowany o wszystkich sprawach, toczących się w parlamencie i sejmie. Powiedział on, że niechętnie widzi konserwatystów „frondujących“ w sprawie reformy ordynacyi gmin wiejskich, co do której podziela stanowisko ministra Herrfurtha.

Dzienniki dają taki obraz budżetu pruskiego: W Prusach najważniejszem źródłem dochodów są koleje żelazne; pokrywają one bowiem piątą część ogólnego zapotrzebowania (1720 milionów marek). Drugie miejsce zajmują dochody z ceł i podatków bezpośrednich, które pokrywają mniej więcej $^3/_{10}$ zapotrzebowania. — Następnie idą podatki stałe, po nich zarząd lasów, domen, hutnictwo i górnictwo. Loterye dostarczają 1 prc. na pokrycie ogólnych potrzeb.

Przed kilku dniami powrócił z Afryki wschodniej do Berlina br. Soden, który był dawniej gubernatorem Kamerunu, a obecnie ma zostać naczelnym administratorem nadbrzeżnych terytoryów niemieckich w Afryce. Br. Soden odbył już parę konferencyj z kierownikiem wydziału kolonialnego w ministerstwie spraw zewnętrznych. Złożył on zarazem sprawozdanie ze swej działalności, które wywrze niezawodnie wielki wpływ na nową organizacyę kolonij niemieckich w Afryce.

Motywa przedłożone do etatu ministerstwa spraw zewnętrznych zawierają uwagę, że zamierzoną jest dalsza redukcya wydatków na kolonie o pół miliona marek rocznie, a raczej, że dochody z kolonij mają się o te pół miliona podnieść, że jednak w tym względzie wyczekiwać należy jeszcze sprawozdania wysłanego do Afryki urzędnika. Otóż właśnie br. Soden miał teraz — jak donosi *Polit. Corr.* — sprawozdanie takie złożyć.

Donosiliśmy już krótko, iż w tych dniach odbyło się w Berlinie zebranie Zarządów tamtejszych polskich towarzystw, aby się zastanowić, jakie należy zająć stanowisko w obec wkradającej się obecnie także między robotników polskich agitacyi socyalno-demokratycznej. Jak obecnie donoszą: dyskusya była bardzo wyczerpująca, a mowcy wykazywali, jak socyalizm prowadzi do ateuszowstwa i jak narodowość chce zastąpić kosmopolityzmem. Po wyczerpaniu dyskusyi powzięto jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Towarzystwa polskie w Berlinie nie chcą z ruchem socyalno-demokratycznym, który jest wrogiem Boga i narodowości, nic mieć wspólnego; członkowie, którzy z socyalną demokracyą jakiekolwiek będą utrzymywali związki, natychmiast zostaną wykluczeni z towarzystwa“.

Na zebraniu tem reprezentowane były zarządy dziewięciu berlińskich polskich towarzystw. Przybył także poseł do sejmu ks. Radziejewski, który w gorących słowach wzywał do walki przeciwko socyalnej demokracyi, której sidła dla robotników polskich w Berlinie są wiele groźniejszemi aniżeli w kraju.

Dania.

(Nowa ustawa wyborcza).

W Danii, od lat szesnastu toczy się walka konstytucyjna, a wniesiona ostatniemi czasy ustawa wyborcza, zaznacza nowy w tej walce okres. Podwyższa ona liczbę członków Izby drugiej, czyli folketingu ze 102 na 137, mianowicie, Izba na przyszłość składać się ma zamiast z 9 stołecznych i 92 prowincyalnych reprezentantów, z 20 stołecznych i 116 prowincyonalnych deputowanych. Mandatu z wysp Fereör nowa ustawa nie tyka, Islandya zaś w parlamencie kopenhaskim nie jest reprezentowaną. Do 20¦ mandatów kopenhaskich dodać należy mandat z przedmieścia Frederiksborg, dzierżony obecnie przez ministra wojny, generała Behnson. Rząd liczy widocznie na to, że przez nowy podział okręgów wyborczych wzmocni się jego stronnictwo, lubo z dzisiejszych mandatów kopenhaskich, dwa są w posiadaniu socyalistów, a dwa inne w ręku demokratów. W tej chwili składa się folketing z 24 deputowanych zachowawczych i 78 opozycyjnych. Z tych ostatnich trzech należy do stronnictwa socyalno-demokratycznego. Ze względu na taki skład sejmu, nowa ustawa wyborcza nie wielkie miałaby widoki przyjęcia przez Izbę, gdyby nie to, że pojedyńczym grupom lewicy nastręcza pewne korzyści i przez to wywołać może między niemi rozdwojenie. W kwestyach celnych przechyliło się niedawno temu lewe skrzydło opozycyi na stronę rządu, zapewniając mu w tych sprawach małą większość. Pomimo to sytuacya parlamentarna w tej chwili jest bardzo niepewna.

Kwestya żydowska w Rossyi.

Do *Polit. Corr.* piszą z Petersburga:

W tych instancyach administracyjnych, w których odbywa się wypracowanie nowych przepisów co do żydowskiej ludności w Rossyi, zamierzone jest uchylenie postanowienia z r. 1838, według którego dzieci i wnuki tych poddanych żydowskich, którzy w wojsku rossyjskiem służyli, używać mogą nieograniczonego prawa pobytu w dwóch głównych miastach t. j. w Petersburgu i Moskwie. Uczyniono mianowicie wniosek, ażeby postanowienie to ograniczyć wyłącznie do dzieci wspomnianych poddanych żydów, a umotywano ten wniosek tem, że niesłusznem by było, gdyby żyd z dobrej rodziny i z ukończonemi najwyższemi studyami miał pobyt w Moskwie i Petersburgu na podstawie prawa istniejącego obecnie wzbroniony, a inny, niższego pochodzenia, może bez studyów żadnych nawet, miał prawo pobytu w tych miastach, jedynie dla tego, że jest wnukiem byłego żołnierza żyda.

Z kwestyą żydowską łączy się także jeszcze inne postanowienie, powzięte przez komisyę dla wypracowania reformy adwokatury w Rossyi. Komisya ta uchwaliła w zasadzie, że liczba adwokatów żydów w Petersburgu, w Moskwie i Warszawie nie może przenosić dziesiątej części ogólnej liczby adwokatów w tych miastach. Postanowiono także nie dopuszczać do obrony w sądach t zw. adwokatów-pomocników, ani też prywatnych doradców prywatnych. Celem tych postanowień ma być podniesienie towarzyskiego poziomu i znaczenia stanu adwokackiego w Rossyi.

Powodzenie gabinetu francuskiego.

Najważniejszą kwestyą chwili obecnej, była jak wiadomo, nowa taryfa celna. Miało ją poprzedzić ogólne wypowiedzenie wszystkich traktatów handlowych, jakie wiążą Francyę z resztą świata. Data przypada na dzień 20ty lutego. Miesiąc zatem zaledwie od daty, która miała w przekonaniu stronnictwa protekcyonistów, być dla Francyi zapowiedzią nowej ery.

Wprawdzie komisya celna opracowała podwójną taryfę niższą i wyższą, a nietylko, że tak zwana niższa jest jeszcze odpychającą i obronną, ale ma nadzieję, że tylko do niewielu krajów będzie stosowana. Ideałem protekcyonistów francuskich byłoby obwarowanie się murem chińskim, który z innych wprawdzie powodów życzył sobie, jak się w tych dniach dowiedzieliśmy, wznieść książę Bismarck pomiędzy Niemcami a Francyą. Nie zastanawiano się nad tem, że jeżeli Francya nie będzie chciała żadnych nabywać artykułów od postronnych narodów, to i one w ten sam sposób względem niej mogą postąpić, i że wszystkie jej europejskie targi zbytu będą przed nią zamknięte. W tych dniach komisya celna doznała już pierwszego rozczarowania. Domagała się od p. Ribot'a, ministra spraw zagranicznych, ażeby niezwłocznie wypowiedział całej Europie traktaty handlowe. Ten ostatni zawiadomił komisyę, że może to zrobi, ale zwrócił jej uwagę, że jednocześnie będą wypowiedziane wszystkie konwencye i umowy dodatkowe, jak n. p. cła od transportu towarów, przewóz modelów i wzorów komisantów francuskich, opłata podatku i ceł rogatkowych etc. Jeżeli łatwo jest wypowiedzieć pierwsze i znieść artykuł o przywileju kraju, używającego ceł wyjątkowych, to niesłychanie trudno znieść konwencye dodatkowe bez zastąpienia ich innemi. Należy tedy zostawić gabinetowi czas do przeprowadzenia układów o utrzymanie konwencyj. To samo, co w komisyi, powtórzył p. Ribot mniej więcej w Izbie deputowanych i Izba, jak już wiadomo, przyznała słuszność ministrowi i przyjęła prawie jednomyślnie przezorne postępowanie rządu, zadając klęskę protekcyonistom bezwzględnym.

KRONIKA

Lwów, 21 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Łuka wielka, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. p. Minister** wyznań i oświaty nadał prezentę na rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Dolinie, ks. Antoniemu Górskiemu, rz. kat. proboszczowi w Zabłotowie.

— **Z powodu zamieci śnieżnych** ruch na lokalnych kolejach bukowińskich został wstrzymany.

— **Władysław hr. Wolański**, poseł na Sejm krajowy i właściciel dóbr (urodzony w roku 1837) umarł wczoraj w nocy o godzinie 2 nagle na anewryzm serca, u siebie, podczas balu. Hr. Wolański, który z niestrudzoną uprzejmością i gościnnością przyjmował swoich gości, zasłabł nagle, około godziny 2, a wkrótce potem już nie żył; wszelki ratunek okazał się bezskuteczny. Od pierwszej chwili był przy nim bawiący na balu dr. Ziembicki, który wyczerpał wszelkie możliwe najenergiczniejsze środki lekarskie, jak puszczenie krwi, nacierania, gorące okłady i t. p.; chory nie odzyskał jednak przytomności. Przybyło także kilku lekarzy, jak dr. Opolski i inni, ale tylko na to, aby skonstatować śmierć. Trudno opisać straszną rozpacz małżonki i córki, które w jednym momencie straciły wszystko, co miały najdroższego. Zaproszeni goście w głuchem, ponurem milczeniu opuszczali podwoje żałobnego domu, który przed chwilą jeszcze wrzał życiem i ruchem i jaśniał blaskiem wesołości, szczęścia i nadziei; opuszczali go z uczuciem znikomości wszystkiego, i pod przygnębiającem wrażeniem tragicznego wypadku, który osieroca rodzinę i pozbawia kraj zacnego, dobrego i prawego obywatela. Zmarły wzorowy gospodarz, wyborny administrator zna-

---

i wytwarzają rozliczne nowe związki, a pomiędzy temi i rzeczone leukomainy.

Pasteur w znakomitej pracy swej nad fermentami, wykazał działalność i określił naturę owych drobnotworów. Jedne z nich mogą żyć na wolnem powietrzu, i zowią się z tego powodu a e r o b i a m i (powietrzniakami), inne znów giną, skoro je owionie powietrze, nie mogąc, podobnie jak ryby, oddychać tlenem w tym stosunku, w jakim się w powietrzu znajduje. Ostatnie wchłaniają więc w siebie tlen, a odkradając go otaczającym substancyom, są głównemi czynnikami rozkładu, i zowią się a n a e r o b i a m i. Tutaj wspomnieć należy o toksalbuminie lasecznika gruźlicy, rozpoznanej przez uczonego rodaka naszego Nęckiego.

Niektóre komórki zarodkowe, jak n. p. drożdże piwne, żyją i rozmnażają się na wolnem powietrzu, lecz mogą się przystosować do nowych warunków, skoro się je powietrza pozbawi. Wtedy stają się one anearobiami, zabierają tlen swemu otoczeniu i są jako fermenty, czynnikami rozkładu. Podobnież zachowują się komórki owocowe, które skoro się je pozbawi wolnego tlenu, stają się fermentem, zabierają tlen owocowi i zamieniają na alkohol cukier w nim zawarty.

Zachodzi teraz pytanie, dlaczegoby komórka zwierzęca miała tutaj stanowić wyjątek? Pasteur oddawna już sądzi, iż tak nie jest wcale i przypuszcza, iż komórka zwierzęca, gdy jej zabraknie tlenu, zabiera go krwi i włóknom naszych mięśni, stając się czynnikiem fermentacyjnym na wzór drożdży.

Uczony badacz francuski rozwinął dalej jeszcze te nowe i ciekawe poglądy. Zdaniem jego w przeciwieństwie do panujących dotychczas teoryj, nie wywołuje tlen, przy oddychaniu wchłonięty, w ustroju naszym bezpośrednich utlenień, lecz tylko pobudza komórki do silniejszej działalności, poczem komórki te pracę swą, jako fermenty, ze zwiększoną prowadzą energią. Komórka więc byłaby właściwie głównym czynnikiem utleniania, a ustrój wszystkich tworów żyjących byłby siedliskiem fermentacyi, trwającej dłużej lub krócej, stosownie do warunków i dłuższego lub krótszego trwania życia bez powietrza, które po pobudzeniu przez tlen wywołanem następuje.

Teorya ta godzi się lepiej z istniejącemi faktami, aniżeli teorya, która dotychczas panowała. Mianowicie tłómaczy ona, lub przynajmniej usuwa liczne wątpliwości odnośnie do zjawisk fizyologicznych, występujących przy śmierci przez uduszenie, których poprzedzająca teorya wytłómaczyć, ani usunąć nie była w stanie.

Nie zastanawiając się jednak nad tym przedmiotem, jako zbyt specyalnym i przekraczającym ramy, zakreślone niniejszej pogadance, zauważymy tylko, iż zniszczenie włókien naszych mięśni i wytworzenie się alkaloidów trujących w naszem ciele staje się zrozumiałem, skoro weźmiemy pod rozwagę, iż komórka zwierzęca spełnia rolę fermentu. Odkrycia zasad trujących w ciele zwierząt, potwierdzają więc teoryę Pasteura.

Gautier, który jest tego samego zdania, popiera je przykładem, wziętym z doświadczeń Pettenkoffera i Voita, z którychby wypadało, iż oddech, napój i pożywienie dostarczają nam $^4/_5$ do odbywającego się w nas chemicznego procesu, podczas gdy $^1/_5$ tego materyału dostarcza samo nasze ciało. Odbywa się tedy obok zwykłej pierwiastków wymiany i połączonego z nią utlenienia, które porównać można z utlenieniem alkoholu pod wpływem drożdży (*mycoderma vini* lub *aceti*) także proces rozkładowy i różnicujący, będący wynikiem fermentacyi bezpowietrznej (*fermentation anearobie*), który to proces tlen we krwi i mięśniach naszych zawarty, pożera.

Najlepszym jednak dowodem, iż komórka zwierzęca spełnia w nas rolę fermentu jest to, iż wytwarza te same wydzieliny, które wytwarzają anaerobie. Tożsamość jest prawie zupełną i byłoby zaiste dziwnem, gdyby wydzieliny nasze, gdyby sok naszych mięśni i t. d. nie zawierały w sobie zasad trujących, skoro wytwory anaerobiów je zawierają.

A więc wytwarzamy w sobie za życia jeszcze rozliczne trucizny! Zachodzi teraz pytanie, jakim cudem jesteśmy w stanie oprzeć się samozatraceniu. Zabezpiecza nas od tego natura leukomain, które nadzwyczaj łatwo ulegają utlenieniu. Prawdopodobnie więc pali je krew, mianowicie w czasie naszego snu, gdy ilość wdychanego przez nas tlenu znacznie przewyższa ilość kwasu węglowego, który wdychamy. Zdaje się, iż zwyżka utlenia nagromadzone w naszem ciele, trujące pierwiastki, i że główną przyczyną naszej senności są leukomainy i inne podobne substancye, które ciało nasze w czasie, gdy czuwamy, wytwarza.

cznego majątku, brał czynny udział w życiu publicznem, jako prezes Rady powiatowej buczackiej i jako długoletni poseł ziemi czortkowskiej. W Sejmie spełniał swoje obowiązki bardzo gorliwie i sumiennie i ze stanowczością politycznych przekonań; to też ogólna sympatya i powszechny szacunek otaczały jego osobę.

Hr. Wolański był c. k. podkomorzym i kawalerem maltańskim. *Primo voto* poślubił pannę Malczewską, *secundo* hrabiankę Annę Dzieduszycką, córkę ś. p. hr. Maurycego. Z pierwszego małżeństwa pozostawia córkę Irenę, z drugiego dwóch synków.

— **Andrzej hr. Potocki** ofiarował 600 centnarów węgla z kopalń swych w Sierszy dla ubogich m. Krakowa. Rozdział nastąpić ma ze składu głównego na dworcu w Krakowie, pozostającego pod zarządem p. Jana Kwiatkowskiego.

— **P. Karol Kiselka**, radny miasta Lwowa, darował, tak jak w latach poprzednich, dwanaście par butów dla ubogich uczniów szkoły męskiej imienia św. Marcina we Lwowie. Za ten dar wyraża c. k. Rada szkolna okręgowa szanownemu ofiarodawcy szczere podziękowanie.

— **Z Towarzystwa przyjac uczącej się młodzieży.** Dalszy wykaz datków na obiady, złożonych w c. k. Radzie szkolnej okręg. miej.: Felicya hr. Mierowa 20 zł., Redakcya *Gazety Narodowej* ze składek 10 zł., Grono nauczycieli szkoły męskiej im. św. Maryi Magdaleny 1 zł. 10 ct., Administracya *Dziennika Polskiego* ze składek 99 zł. 60 ct., Władysław Żukiewicz 2 zł., Miecio Baranowski 30 ct., p. Gniewoszowa z Kątów przez *Gazetę Narodową* 5 zł., Redakcya *Gazety Narodowej* 2 zł. 70 ct., Administracya *Kuryera Lwowskiego* 64 zł. 35 ct., Aleksander hr. Fredro 10 zł., Redakcya *Przeglądu* 200 zł., J. S. 1 zł. 50 ct., Redakcya *Światełka* 12 zł.

Po dzień 15go stycznia b. r. wydano dla ubogiej młodzieży a) w „taniej kuchni“ 14.400 porcyj obiadów, b) w szkole im. Staszica żeń. (plac Strzelecki) 2.160 porc. ob., c) w szkole św. Marcina żeńsk. 835 porc. ob., d) w szkole im. św Zofii 810 porc. ob., e) w „Ochronce Zamarstynowskiej“ (szkoła męsk. św. Marcina) 735 porc. ob., f) w „Ochronce Gródeckiej“ (szkoła żeńska im. św. Anny) 819 porc. ob.; razem więc rozdano pomiędzy ubogą młodzież do dnia 15 b. m. 19.796 porcyj obiadu, a ponieważ jeden obiad przeciętnie 6 ct. kosztuje, przeto po dzień wyż wymieniony wydano kwotę 1207 zł. 76 ct. W powyższym peryodzie zajęły się obsługą dzieci podczas obiadu w „taniej kuchni“, gdzie w przeciągu niespełna 2 godzin (od $^1/_4$11—$^3/_4$1) przeciętnie 380 osób jada, pp. Bugno, Gubrynowiczowa, Kossowska i adwokatowa Tillowa, panny Forget de Barst Antonia, Gromanówna Józefa, Gurówna, Hohenbergerówna Zofia, Opałkówna, Sochaniewiczówny Józefa i Ludwika oraz pp. Czernik, Jaworski, Moos, Pollo, Przepiliński i Szczurkiewicz, to też wydział Towarzystwa składa im za tak żmudną a bezinteresowną pracę w imieniu dziatwy serdeczne „Bóg zapłać!“

— **W Resursie urzędniczej** (ulica Sykstuska l. 23) odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8; bilety wstępu wydawane będą w przeddzień wieczór.

Następne wieczorki w niedzielę, dnia 1 i w sobotę, dnia 7 lutego.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek wieczór.

— **Z Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.** Konferencya Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo w Tarnopolu składa panom: Teodorowi Serwatowskiego, właścicielowi dóbr z Bucniowa i Jakóbowi Gallowi, właścicielowi dóbr z Tarnopola za łaskawe udzielenie mąki po 50 kilo na święta dla biednych, zostających pod opieką Towarzystwa, szczere i serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu p. J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2. pp. Józef Kowalski 5 zł., ks. kanonik Szymonowicz 10 zł., ks. kanowik Stańkowski 5 zł., Kilianowski 10 zł., J. R. 2 zł., Kasprzycki 3 zł., Ludwika Geistlener 5 zł., dr. Jan Czajkowski 10 zł., Gidali Nadel (dostawca wiktuałów) 3 zł. Rozdano od dnia 11 do 18 b. m. 1820 porcyj zupy i 1820 porcyj chleba.

— **Statystyka biblioteczna.** W roku 1890 korzystało z biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie czytelników 20.972; z tego po południu 1.158. Stosunek 1 : 18. Dzieł wydano w czytelni 83.487; z tego po południu 4,417. Do domu pożyczało osób (razem z profesorami i docentami) 582. Wypożyczono dzieł 7.060, tomów 10.470. Do obcych zakładów nauk posłano tomów 142. Z obcych bibliotek sprowadzono tomów 607. Pożyczano z Wiednia (bibl. uniw. i nadworna), z Pragi, Krakowa (bibl. Jagiell. i Akad. umiej.), Gracu, Innsbrucku, Salcburga, Czerniowiec, Pesztu i Zagrzebia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: rozmaite narzędzia stolarskie; słój konfitur i sok malinowy; psa rasy dogów duńskich, siwego, wabiącego się „Faust“; koguta, 9 kur i 2 pantarki; 3 słoje smalcu gęsiego, 2 żelazne rynki i miskę żelazną; chustkę zimową brunatną, zarękawek skankowy, parę złotych kólczyków z imitacyą brylantów, zegarek srebrny cylinder, pierścionek złoty z krzyżykiem i parę złotych kólczyków czarno emaliowanych, kształtu głów murzyńskich. — Zakwestyonowano: astrachanową katankę damską, podszytą żółtawem futerkiem. — Zgubiono: binokle w oprawie z kości słoniowej; czarny pugilaresik z kwotą 1 zł. i kilkadziesiąt ct.; książkę do nabożeństwa p. t.: „Św. Jan z Dukli“; czarny pugilares zawierający 33 zł. 60 ct.; 2 sztuki nierogacizny (żywe). — Znaleziono: chustkę popielatą w ciemne krateczki; skankowy kołnierz damski; kartkę zast. galic. banku kredytowego nr. 1609, na srebrny zegarek z łańcuszkiem.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21 stycznia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 20, do godziny 12 w południe dnia 21 stycznia 1891 roku mieliśmy wiatr: co do kierunku zmienny od NE do SE, co do siły słaby (1), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (90 prc. wilgotności względnej), opad · śnieg, wysokość opadu 2·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —8·8°C, najwyższa —4·6°C w południe, najniższa —11·0°C w nocy.

Zaraz z południa padał wczoraj śnieg, poczem wypogodziło się; dziś była mgła.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 780 do 775 w północnej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 21, do godziny 12 w południe dnia 22 stycznia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby podniesie się do —7·0°C, niebo będzie zachmurzone a względna wilgotność powietrza pozostanie około 90 prc.; opad: śnieg, mgła.

— **Z Pilzna.** Z okazyi uroczystości weselnej Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, zebraną została w Pilznie za inicyatywą p. Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza i burmistrza, kwota 17 złr. 50 ct., na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej; nadto na ten cel ofiarowali: ks. kanonik Fąferko i ks. prowincyał Romuald Kaczkowski, oraz inni dobrodzieje pewne znaczniejsze kwoty, tak, że ogółem wpłynęło 48 zł. w. a., za co zarząd szkoły zakupił 24 par obuwia i rozdzielił je pomiędzy najuboższą młodzież szkolną w Pilznie. Wszystkim ofiarodawcom składa imieniem obdarzonej młodzieży zarząd szkoły w Pilznie podziękowanie w wyrazach „Bóg zapłać“.

— **Towarzystwo dam dobroczynności** w Stanisławowie, składa na ręce pana Włodzimierza Gniewosza podziękowanie komitetowi pikniku ziemiańskiego, za dar 100 zł.

— **Uwolnienie.** Józef Artur Górski, wydawca pisma p. t.: *Ruch*, słuchacz III roku prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim, tudzież Henryk Kłuszyński, student I roku medycyny, jak donosi *N. Ref.*, zostali z aresztu śledczego na wolną stopę wypuszczeni. Śledztwo toczy się dalej.

— **Piloty mostu pod Wawelem** zostaną ostatecznie za dni parę wysadzone. Starostwo krakowskie zastrzegło, aby piloty tak zostały wysadzone, iżby nie pozostały ich części w łożysku Wisły i nie narażały następnie galarów na rozbicie. Wojskowość, oprócz rozsadzania pilotów, skorzysta także ze sposobności, aby wykonać inne jeszcze ćwiczenia wojskowe. Mianowicie na dnie Wisły leżą tuż koło mostu zatopione galary, które się rozbiły o przęsła mostowe. Otóż wydobycia tych części galarów ma dokonać także inżynierya wojskowa.

— **Zima** ciężko się daje we znaki szczególniej mieszkańcom stolicy Monarchii, gdzie z powodu ciągłych przeszkód w komunikacyi kolejowej, w ostatnich czasach wyczerpano prawie całkiem zapasy węgla kamiennego. Od przedwczoraj we wszystkich handlach tego materyału opałowego żadna ze zgłaszających się stron nie mogła naraz otrzymać więcej, jak 2 cetnary węgla. Potrwać tak ma aż do dalszego zarządzenia. — W Londynie setki tysięcy biedaków musiało, skutkiem zimna niebywałego, zaniechać dalszej pracy. — Z całej Hiszpanii przychodzą wieści o mrozach niezwykłych. Dość powiedzieć, że w Toledo zamarzła rzeka Tajo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Skałacie ks. Jan Morong, proboszcz i dziekan miejscowy, w 79 roku życia.

W Radymnie, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 43 dr. Eugeniusz Mironowicz, lekarz pułkowy 9 pułku piechoty, osierociwszy żonę i sześcioro nieletnich dzieci. Zmarły znany był z długoletniego pobytu we Lwowie jako bardzo zdolny i sumienny lekarz; cieszył się w kołach wojskowych i cywilnych powszechną sympatyą.

W Rotterdamie, rozgłośnej sławy muzyk Verhulst, autor słynnego *Requiem*, w 74 roku życia.

— **Sprawa Bartenjewa.** Z dzienników warszawskich dowiadujemy się, że w skutek prośby obwinionego Bartenjewa, oraz jego obrońcy adwokata przysięgłego Plewaki, termin sądzenia sprawy odroczono do dnia 7 (19) lutego r. b.

— **Wypadek w kopalni.** Ze stacyi Jasinowatej kolei kursko-charkowsko-azowskiej otrzymał *Kuryer Warszawski* depeszę o wybuchu gazów w dniu wczorajszym w kopalniach węgla kamiennego Rokowskiego. Przeszło 100 robotników straciło życie.

— **Popłoch w teatrze.** Według doniesień z Tryestu, w teatrze tamtejszym d. 18 b. m. powstała panika z powodu szerzącego się czadu. Czad ten powstał skutkiem zatlenia się w garderobie sukni od papierosa.

— **Ojciec św.** ofiarował patryarsze Armeńczyków obrządku katolickiego w Konstantynopolu, mgr. Azarian, wspaniały obraz, przedstawiający św. Leona Wielkiego, pędzla rzymskiego malarza, Cingolani. Obraz przeznaczony jest do oratoryum, które patryarcha wzniósł w roku zeszłym w Kadikey i które poświęcił Papieżowi św. Leonowi Wielkiemu. Papież przedstawiony jest w chwili, gdy pisze do św. Flawiana ów słynny list dogmatyczny, odczytany na koncylium w Chalcedonii w r. 451 i który Ojcowie koncylium przyjęli następującemi słowami: „Petrus per Leonem loquuntus est.“

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z różnych stron.

Wiedeń. W tych dniach została otwartą, w muzeum na *Stubenring* wystawa kostyumów której perłą — jak powiadają dzienniki — są kostyumy z Bośnii i Hercegowiny. — Na wystawie znajduje się między innemi „uniform“ króla Jana III, który miał na sobie podczas odsieczy Wiednia Protektorat nad południowo-afrykańską wystawą sławnego podróżnika dr. Holuba objął Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este. Wystawa zostanie otwartą w kwietniu lub maju. Równocześnie prawie odbędzie się w c. k. austryackiem muzeum handlowem wystawa starych i nowoczesnych dywanów i makat wschodnich. Szach perski przyrzekł nadesłać ze swych pałaców pewną liczbę rzadkich okazów. — Wedle ogłoszonej właśnie statystyki, w Wiedniu znajduje się 688 adwokatów, na dalszych przedmieściach 38, a w całym okręgu dolno-austryackiej Izby adwokackiej 839. Lekarzy praktykujących posiada Wiedeń ogółem 1315.

Praga. Spis ludności wykazuje 176.649 mieszkańców, podczas gdy dziesięć lat temu było ich tylko 155.818.

Warszawa. Im mniej słychać na razie o emigracyi ludu, tem więcej zajmuje się nią prasa. Nawet *Dniewnik Warszawskij* wystąpił z szeregiem artykułów o kwestyi włościańskiej w Królestwie Polskiem, szukając na jej tle wyjaśnienia przyczyn tego niezwykłego objawu wśród ludności rolniczej. Stwierdza on, że bezrolny proletaryat wiejski dostarczył największego kontyngensu emigracyi, a robotników Brazylii i jej plantatorom. Ukazz r. 1864 zakazywał sprzedawania nie-włościanom gruntów włościańskich, ale prawa tego ściśle nieprzestrzegano. W skutek tego wiele gruntów chłopskich, a zwłaszcza małomieszczańskich przeszło w ręce Niemców i żydów. W ten sposób powstały kolonie fabryczne Łodzi, Zgierza, Sosnowic i t. d.

Kwota 700.000 rubli, użyta na restauracyę Wielkiego Teatru, jest od ćwierci wieku jedyną ofiarą rządową na instytucyę polską. A i tej sumy zagorzali russofile zdają się żałować, powołując się na słaby rzekomo udział publiczności polskiej w przedstawieniach teatralnych. Opera, balet, dramat i operetka powiadają, czy to nie za wiele dla publiczności polskiej? Czyby nie wypadało pomyśleć i o stałym teatrze rossyjskim? Zbieranie i ogłaszanie odnośnych cyfr zmierza głównie do tego, aby do repertoaru dotąd polskiego wprowadzić przedstawienia rossyjskie, któreby niewątpliwie były koniem trojańskim dla tej jedynej i ostatniej instytucyi polskiej. Gdyby sfery wojskowe i urzędnicze rossyjskie odczuwały istotnie potrzebę teatru, toby rossyjskie „Towarzystwo miłośników sceny“ liczyło daleko więcej członków, a jego przedstawienia amatorskie cieszyłyby się większym współudziałem inteligentniejszych Rossyan. Na kilkanaście tysięcy Rossyan, jako stałych mieszkańców Warszawy, do „Towarzystwa miłośników sceny“ należy w ogóle 460 osób (i to dzięki nader ożywionej agitacyi w tym kierunku). ale z tej liczby bywa na przedstawieniach bardzo mały procent. Ogromna większość Rossyan szuka i używa rozrywki w innych miejscach i lokalach publicznych, a zbiera się tłumnie tylko na gościnne występy jakiejś znakomitości scenicznej petersburskiej. Z tego sądzić można, że stała scena rossyjska nie ma ani moralnej, ani materyalnej racyi bytu.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnik Ilustrowany. Z dzisiejszym numerem rozsyłamy prenumeratorom naszym, którzy zniżoną opłatę na „Tygodnik“ uiścili, 55 numer tego pisma, odznaczający się obfitą treścią i wybornemi rycinami. W szeregu portretów znajdujemy tam doskonały wizerunek ś. p. Tomasza Staneckiego, a w rzędzie większych rycin zwracają przedewszystkiem uwagę śliczne rysunki Czesława Jankowskiego, Piotra Stachiewicza, Wolskiego i w. i. Numer ten zawiera:

Artykuły: Prof. Wiktor Feliks Szokalski, przez dr. Henryka Dobrzyckiego. — Szary wilk, powieść, przez Adama Krechowieckiego (ciąg dalszy). — Franciszek Streitt, przez Henryka Piątkowskiego. — Jak się bawiono w Sieniawie, studyum obyczajowe, przez Ludwika hr. Dębickiego (ciąg dalszy). — Arfa Apolina (wiersz), przez Kazimierza Glińskiego. — Britannica, przez Edmunda Naganowskiego (dokończenie). — Z prasy, przez J. — Tomasz Stanecki. — Sztuki ludowe; konkursa dramatyczne, przez Alfreda Szczepańskiego. — Nasze ryciny. — Bakalarka, obrazek humorystyczny przez Jordana, z rysunkami Fr. Kostrzewskiego (ciąg dalszy). — Odpowiedzi od redakcyi. — Kronika. — Ofiary. — Bibliografia. — Rebus.

Dodatek: Sant' Ilario, powieść Marion-Crawforda, przekład z angielskiego Maryi Faleńskiej (arkusz 3ci).

Ryciny: Dr. Wiktor Feliks Szokalski. — Franciszek Streitt. — Tomasz Stanecki. — Spotkanie, rysunek oryginalny Czesława B. Jankowskiego, z wierszem *n.* — Z szopkami, rysunek oryginalny Piotra Stachiewicza. — Przy ognisku, rysunek oryginalny St. Wolskiego.

Repertoar teatralny. Jutro, we czwartek, przedostatni występ gościnny pani Aleksandry Stromfeld-Klamżyńskiej, daną będzie na ogólne żądanie „Łucya z Lammermooru“. W piątek po raz pierwszy „Rozwód Julietty“, komedya w 3 aktach Oktawa Feuilleta.

Z Towarzystwa historycznego, Na grudniowem zebraniu miesięcznem odczytał dr. Aloizy Winiarz rzecz „O sądach bożych w Polsce“. W procesie polskim dawniejszym używanym był, podobnie jak i w innych prawach środek dowodowy, polegający na wybadywaniu woli bożej za pomocą pewnych prób, zwany sądami bożymi. Sądy te są w Polsce trojakiego rodzaju: albo t. z próba rozpalonago żelaza (*iudicium ferri candentis*), zwana także próbą lemieszy (*iudicium vomerum*), polegająca na tem, że obwiniony mający udowodnić swą niewinność obowiązany był nieść kilka kroków w ręku rozpalone żelazo, albo też po takiemże żelazie stąpać; próba wody (*iudicium aquae*) polegająca na zanurzeniu obwinionego w wodzie, który, jeżeli tonął, uważany był za niewinnego i wreszcie próba pojedynku, która była dwojakiego rodzaju, bądź to próbą pojedynku na miecze (*iudicium ensis*), bądź też na kije (*iudicium baculi*) Pojedynku na miecze używano wówczas, jeżeli obwiniony był rycerzem, na kije wtedy, jeżeli obwiniony był chłopem. Zastosowalność sądów bożych jako środka dowodowego istnieje tylko w procesie karnym, nie zaś cywilnym, jak przypuszczają niektorzy uczeni, jak n. p. Winawer. Jaki rodzaj próby ma być użyty dla udowodnienia prawdy, to według wszelkiego prawdopodobieństwa zależało od uznania sędziego; wszelako zwykle przestrzeganą regułą było, że w przestępstwach cięższych używano trudniejszych prób w przestępstwach lżejszych, prób łatwiejszych. Stopniowanie zaś w próbach było następujące: naprzód jako najcięższa szła próba żelaza, następnie próba pojedynku, wreszcie jako najlżejsza próba wody.

Zwracając się następnie do innych praw słowiańskich, czeskiego, ruskiego, serbskiego, wykazał prelegent, że w nich instytucya sądów bożych znaną jest także, i co ważniejsza, że i one mają tylko te same rodzaje prób, jakie się wykazać dadzą w prawie polskiem. Niemniej też podniósł prelegent, że podobnie jak w Polsce, tak też u innych ludów słowiańskich sądy boże jako środek dowodowy w procesie wchodzą w zastosowanie tylko posiłkowo, t. z. wtedy, kiedy inne środki dowodowe, jak n. p. dowód ze świadków nie dadzą się użyć. W obec tych danych wnioskuje prelegent, że instytucya sądów bożych jest instytucyą powszechno-słowiańską, wszędzie na wspólnych zasadach wykształconą, a zatem także już w pierwotnych prawach słowiańskich daną, przejętą jeszcze z urządzeń staro-aryjskich, którym, jak wykazały nowsze badania, sądy boże również były znane. W obec tego upada twierdzenie Lelewela, który mniemał, że sądy boże przejęte zostały do prawa polskiego z Niemiec. Jakoż w istocie liczne wzmianki źródłowe nazywają tę instytucyę dawnem urządzeniem polskiego prawa, a nawet praktyczne przypadki stosowania sądów bożych w Polsce dadzą się cofnąć wstecz w czasy bardzo odległe. O ile jednak instytucya jest rodzimą, polską, o tyle ceremoniał przy odprawianiu sądów bożych zastosowywany, jest nabytkiem obcym,

wziętym z Niemiec. Porównywając formuły ordaliów niemieckich z polskiemi, wykazał prelegent zupełną niemal ich zgodności, która nie może być przypadkową tylko.

Prawo stosowania sądów bożych przysługiwało w zasadzie tylko panującemu księciu, i dlatego też nazywa się ono *ius ducale*. Obok księcia wykonywają je także zastępujący go urzędnicy publiczni, wojewodowie i kasztelani. Panom prywatnym w wykonywaniu ich juryzdykcyi patrymonialnej nad poddanymi prawo to z początku nie przysługiwało. Otrzymują je oni dopiero drogą specyalnych nadań książęcych, i to z początku w ten sposób, że w sądzie patrymonialnym, w którym miał być zastosowany sąd boży, ma zasiadać także wysłannik księcia; później dopiero potrzeba takiego delegata odpada. Nie zawsze zresztą otrzymywali ci panowie prawo stosowania wszelkich rodzajów prób; przywilejów takich udzielano tylko wyjątkowo, wybitnym osobistościom; z reguły nadawano im tylko możność stosowania prób lżejszych, jako to: pojedynku na kije i próby wody.

Z końcem wieku XIII i początkiem XIV sądy boże jako środek dowodowy w procesie polskim wychodzą z użycia.

Zebrani słuchacze podziękowali prelegentowi rzęsistemi oklaskami za jego piękny i interesujący odczyt.

Nowości księgarskie podawane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta.

Polskie: Baykowski Karol. Z nad grobu, I. Spowiedź, II. Wyjątki z listów. Kraków 1891. 60 ct.

Harajewicz dr. Wład. Gimnastyczne leczenie chorób niewieścich według metody Thure-Brandta. Kraków 1891. 40 ct.

Kraushar Aleksander. Drobiazgi historyczne, tom I. Kraków 1891. 2 zł.

Niemojowski Andrzej. Poezye. Kraków 1891. 1 zł.

Pamiętnik I. zjazdu chirurgów polskich zgromadzonych w dniu 16 i 17 października 1889. Kraków 1890. 10 zł.

Francuskie: Perey Lucien. La forêt enchantée (dla dzieci), Paris 1890. 3 zł. 60 ct.

Renan Ernest. Pages choisies a l'usage des lycées et des écoles. Paris 1890. 2 zł. 10 ct.

Staal-de Launay. Mme de-Mémoires, 2 tomy. Paris 1890. 30 zł.

Muzykalia: Gall Jan. Chanson d'amour, na jeden głos z fortepianem, z tekstem francuskim (V. Hugo) i polskim. 80 ct.

Roll Karol. Op. 19. Atak salonowy, polka. Lwów 1891. 64 ct.

Roll Karol. Op. 25. Lwowski mazur. Lwów 1891. 75 ct.

Roll Karol. Op. 27. Powitanie karnawału, polonez. Lwów 1891. 64 ct.

Z Kairu piszą:

„Przebywający w Egipcie Polacy doznali przyjemnej niespodzianki: w tych dniach autor „Potopu“ przybył nad brzegi Nilu.

Powitaliśmy go serdecznie, dziękując za te niezatarte wrażenia i miłe chwile, które tu przeżyliśmy, czytając jego dzieła.

Sienkiewicz, zwiedziwszy niektóre pamiątki Kairu, wybiera się w przyszłym tygodniu w podróż dalszą do Zanzibaru.

Obecnie zajęty jest zakupywaniem potrzebnych do tak nużącej podróży przyborów, jako to: namiotów, ubiorów, a szczególniej rozmaitych drobnostek i świecidełek, mających służyć za podarki dla dzikich mieszkańców okolic Kilimandżaro, które to strony Sienkiewicz zwiedzić zamyśla“.

Dumas o realizmie. W dniu 28 listopada minęło lat siedmnaście od pierwszego przedstawienia „Pana Alfonsa“ Dumasa, komedyi, o której można powiedzieć, że otworzyła erę realizmu na scenie. Z okazyi tej rocznicy jeden ze współredaktorów dziennika *Paris* postarał się o *interview* z autorem, aby zasięgnąć opinii jego o realizmie i oczywiście, słowa znakomitego pisarza, ogłosić następnie drukiem, ku wiadomości całego świata. „Pan Alfons“ — mówił tedy Dumas — „okrzyczany jest przez wielu krytyków, z powodu śmiałości tematu i z powodu traktowania przedmiotu, jakkolwiek był tylko zmianą arcydzieła Scribe'a „Łańcuch“... Pochwalam w zupełności usiłowanie młodych dramaturgów, dążące do wejścia na nową drogę. Całkowite wyrzeczenie się ideału uważam jednak za niesłuszne. Każda sztuka, każda książka powinna dać naukę. Ideał jest prosty: zwycięstwo cnoty i ukaranie występku. Oto, co scena powinna wytwarzać. Niektórzy młodzi pisarze zaprzeczają konieczności tej zasady i niedawno widziałem sztukę, w której wszystkie charaktery były nikczemne. Ale jeżeli w sztuce nie mam ani jednego charakteru, któryby mi się podobał, czy pan sądzi, że pomyślę choćby raz jeden o niej?“ W końcu powstawał jeszcze Dumas przeciw teoryi, jakoby prawdziwy realizm polegał na pospolitości treści dyalogu.

Nowa biografia Pani de Staël.

(Dokończenie.)

Z końcem roku 1814, po kilkomiesięcznym pobycie w Coppet, osiadła pani de Staël w Paryżu, i z lubością przyjmować znów zaczęła; — w mgnieniu oka zapełniły się jej salony; — lecz był to już świat inny, w którym ją mnóstwo rzeczy raziło, oburzało, bolało: brak patryotyzmu jednych; — ciasnota umysłu drugich, — ciasnota spowodowana tylu latami, jeśli nie całkiem bezczynnej, to całkiem bezowocnej emigracyi — ogólnego zaś pochlebstwa dla wschodzącego słońca Monarchii, nie z „Bożej“, ale z „koalicyjnej“ łaski, na tron przodków powracającej. Dodać należy, że wielka część owych „pochlebstw“ rażących panią de Staël, niebawem zwrócić miały kierunek swój, w stronę powracającego banity z wyspy Elby. Na pierwszy odgłos powrotu Napoleona do Francyi, pani de Staël czem prędzej wraz z mężem Paryż opuściła, i nie zatrzymała się aż w Rzymie, gdzie wkrótce ku zadowoleniu wszystkich pragnień i świetnych marzeń macierzyńskiego jej serca, wydała córkę, Albertynę de Staël, za księcia Wiktora de Broglie (1816 r.).

Jakkolwiek życie towarzyskie w Paryżu, już nie miało dla niej dawnego uroku, pani de Staël nadto do życia tego była od lat niemowlęcych przyrosła, by się bez niego długo miała obejść, zwłaszcza odkąd jedyną córkę wydała za francuskiego magnata; — wróciła zatem do Paryża, lecz zanim się w mieszkaniu roztasować zdołała, zaskoczyła ją nagła choroba; jakiś rodzaj nerwowego paraliżu, któremu podobno często podlegają osoby nadużywające za życia władz umysłowych. Już się z choroby tej nie dźwignęła, do ostatniej chwili otoczona będąc najczulszem przywiązaniem męża, córki i grona wybranych, wiernych przyjaciół. Obawiała się walki konania bardziej niż samej śmierci; walka ta oszczędzona jej została; zasnąwszy spokojnie z wieczora (13 lipca r. 1817), już się nie przebudziła. Zwłoki jej przewiezione zostały do Coppet i tamże spoczywają. Przez uszanowanie dla pamięci matki, pozostali z pierwszego małżeństwa synowie i córka, jawnie ogłosili małżeństwo pani de Staël z panem de Rocca, przyrodniego brata do rodzeństwa przyjmując.

Niepospolita wyższość umysłowa — zwłaszcza u kobiety — gdy się jeszcze do niej przyłączy powodzenie i chwała, niemal zawsze zawiść ludzką wzbudza.

Pisał więc Joubert — rozumny przecież człowiek — nazajutrz po śmierci pani de Staël: „Dla niej, zmienił się zwykły ludzkich rzeczy porządek; — wszystkie pochwały, wszystkie hołdy odebrała za życia; dla potomności nie zostało się nic. Gdyby nie dzienniki, niepostrzeżenie byłby przeszedł koniec burzliwego tego żywota“. W znaczeniu towarzyskiem — ale li tylko w tem jednem znaczeniu, mógł mieć Joubert słuszność; — przez ćwierć wieku, był salon pani de Staël niewyczerpanem źródłem politycznych plotek, partyjnych niesnasek, nienawistnych dyskusyj o ludziach będących u władzy, lub pnących się do niej. Wprawdzie tłumnie się ludzie gromadzili w salonach świetnej i wsławionej ambasadorowej; — otoczona była przyjaciołmi, zwolennikami, wielbicielami wszelakiego rodzaju — ale i wszelakiego rodzaju zawistnemi wrogami; — istną była ona królową, ale może dla tego właśnie, że taka bałwochwalcza cześć potrzebną jej była do życia, i że również obejść się nie umiała bez agitowania ludzi na prawo na lewo, czasem i bez celu, *par amour de l'art;* zniknięcie jej z widowni świata w którym jedno z pierwszych zajmowała miejsc, było, dla tego właśnie świata, rodzajem oswobodzenia. Snać zrozumieli to pozostałe po zmarłej dzieci, na mnogie bowiem zarzuty pamięci matki robione, jedynie milczeniem odpowiadali; — ale natomiast całą duszą zajęli się uporządkowaniem pozostałych po niej rękopisów i między rokiem 1818 i 1820 wydali nową, poprawną edycyę dzieła „De l'Allemagne“, oraz książki „Dix années d'exil“ i uzupełnili nowemi, dotąd nie drukowanemi rozdziałami dzieł „Considérations sur la révolution française“. Był to najpiękniejszy pomnik wystawiony pamięci pani de Staël, oraz najpewniejszy sposób, aby nazwisko jej przeszło do potomności; zaszczytne też ona zajmuje miejsce w dziedzictwie francuskiej sławy. Poczucie i zamiłowanie piękna, żądza zgłębiania i rozpowszechniania prawdy; — szczera, serdeczna litość dla wszelkiej ludzkiej nędzy, oto zalety, odznaczające umysł i serce tej znakomitej kobiety. „Salon“ jej przepadł bez śladu, ale nie przepadły dzieła. Była w niej przytem niesłychana żywotność i dziwna gorącość wrażenia i uczuć; składały się na to przeróżne moralne i fizyczne pierwiastki, jako to: żelazne zdrowie; bezustanne od samej niemal kołyski obcowanie z ludźmi rozumnymi, nieraz i „znakomitymi“; — wychowanie, może nieco sztuczne, ale bądź co bądź, trzeźwym umysłem ojca i gorącą miłością matki pędzona, silna latorośl, wczesne i piękne wydać miała owoce. Nic nie uchodzi jej uwagi; wszystko ją zaciekawia, zajmuje, nieraz i rozgorączkowuje; — z każdej sposobności korzysta, by świat studyować, czy to przy świetle świec, spisując przez dzień doznane wrażenia; czy przy kagańcach, rzucających ponury odblask naokoło powozu, z którego się rozpatruje po stepach Wszech-Rossyi; czy przy kinkietach teatralnych, gdzie z loży przyklaskuje, śmiałym nowościom Beaumarchais'go, czy w mnogich wreszcie podróżach po Europie, nigdy chwili nie marnując, wszędzie żądając poznania się z ówczesnemi znakomitościami, a poznawszy je, całą mądrość z nich wyciąga, jakby *rigorosum* zdawali. Fałszywe, jednostronne poglądy Francuzów na niemiecką literaturę stara się na właściwy tor naprowadzić i w czasie, gdy Benjamin Constant w „Fauście“ Goethego, nie widzi nic innego, jeno złośliwe urąganie się z ludzkiego rodu, pani de Staël, jakkolwiek nie władała biegle niemieckim językiem, przecież poznała się na głównej mistrza myśli. „W charakterze Fausta, pisze ona, tkwią wszystkie słabe strony ludzkości: żądza nauki i znużenie przy pracy; — żądza rozkoszy, ale niebawem i rozkoszy tych przesycenie. Jest w Fauście dużo więcej ambicyi, niż siły, a bezustanne wzburzenia ambicyą tą spowodowane, wzniecają w nim bunt przeciwko przyrodzie“. Lecz czego pani de Staël oczywiście nie dodaje, to że takiego moralnego potworu, jak nim był „Faust“, jedynie wydać mogła epoka encyklopedystów. Strasznie też o nim pisze p. A. Sorel: „Jest to szatan, rówiennik Fryderyka Wielkiego, Voltair'a i Laclos'a; szatan swawoli i rozpusty; — wcielenie szyderstwa i negacyi; — ten, co wszystkiemu przeczy, wszystko umniejsza, wszystko nicuje i poniża; — rozprasza duszę ludzką, sumienie rozluźnia, niszczy umysł“.

Jakkolwiek do niepoznania zmieniły się i czasy i ludzie, niejedna uwaga pani de Staël o Niemcach, nosi na sobie do dziś dnia nienaruszone piętno prawdy. Bystrego jej wzroku nie uszły ujemne strony germańskiego narodu, ale zarazem, jakby proroczym duchem wiedziona, na dalekim widnokręgu dostrzega żywioły przyszłego ich odrodzenia, a jeśli nie dostrzegła, pomimo „bystrości wzroku“, bezpośrednio w „odrodzeniu tem“ grożącego dla Francyi niebezpieczeństwa, to przypisać chyba należy niezgruntowanej nienawiści dla Napoleona, nienawiści, osłabiającej zwykle tak trzeźwy u niej zmysł obserwacyjny. W ogóle, gorącość uczuć, złych i dobrych, stanowiła ujemny pierwiastek w najlepszych nawet pracach pani de Staël: zaślepiona miłość dla ojca bruździła w umyśle autorki, gdy pisała książkę o rewolucyi francuskiej, niepospolitą zkąd inąd, lecz zakrawającą w niektórych rozdziałach na apologię Necker'a. Tak samo zaślepiona nienawiść wszechwładnego wroga, ujemnym była czynnikiem w dziele „De l'Allemagne,“ bo kto chce sumiennie i dla użytku ludzkości o „ogólnych“ pisać sprawach, ten winien przedewszystkiem „osobiste“ uczucia na bok odłożyć. Tego ani pani de Staël, ani żadna pisząca kobieta prawdopodobnie nie zrobiła i nie zrobi nigdy. Jakkolwiek nadużycia i zbrodnie terroru pani de Staël uznaje i potępia, rewolucyę francuską ocenia wszelako i sądzi z wysokości uczuć, będących na porządku dziennym roku 1789, i z wysokości tej już nie zstępuje, choć się uczucia te po części zmieniają, po części i sprzeniewierzają. Odsłania zatem, i to z zapałem, wszystko, co z przełomu tego na korzyść Francyi wyszło; milczeniem pomijając wówczas zasiany, a do dziś dnia bujnie Francyę i świat cały zalegający kąkol.

Ciekawą, pouczającą, i jak zawsze, ślicznie pisaną książkę o pani de Staël, zakończa p Albert Sorel następującym ustępem: „Żyjąc między dwoma wielkiemi wiekami, jest ona jakby kwiatem ostatnim kończącego się wieku, a rozpoczynającego się pierwszem ziarnem, tak w literaturze, jak i w historyi, więcej w niej widać geniuszu, niż artyzmu. Może więcej zasługuje na pamięć potomności wymowa jej słowa, niż powodzenie jej dzieł; w wymowie pani de Staël wcielona jest bowiem jedna z najszlachetniejszych epok francuskiego ducha“.

A. M. L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dla naszego przemysłu naftowego niepomyślną wiadomość przynoszą dzienniki wiedeńskie. Piszą one, że wedle dokładnych obliczeń sfer fachowych, zeszłoroczna produkcya nafty w Austryi przewyższyła potrzeby konsumcyi o przeszło 12 prct., — a więc bliskim jest termin, w którym właściciele kopalń naftowych będą zmuszeni znacznie obniżyć cenę surowicy, aby ułatwić jej wstęp do rafineryj, które obecnie tylko w $^1/_3$ części przerabiają produkt krajowy, resztę zaś surowicy sprowadzają z Kaukazu.

Projekta nowych kolei lokalnych w Galicyi. *Presse* donosi, iż deputowany do Rady państwa dr. Lewakowski projektuje budowę kolei lokalnej z Dukli przez Równe, Wietrzno, Krosno do Przybówki, stacyi kolei państwowych i w tym celu wniósł już podanie o pozwolenie przedsięwzięcia technicznych prac przedwstępnych. Projektowana linia ma mieć tor normalny.

Budowa nowej kolei Nowy-Sącz-Gródek rozpocznie się niebawem. Generalna dyrekcya kolei państwowych otrzymała polecenie wykończenia technicznych prac przygotowawczych do budowy kolei wychodzącej ze stacyi Nowy Sącz w kierunku północnym do Gródka, o normalnym torze. Kolej będzie miała długości prawie 100 kilometrów, a koszta budowy wyniosą około 5 milionów zł. Względem pokrycia tych kosztów uczynione zostanie Radzie państwa odnośne przedłożenie, a ewentualnie pierwsza rata kosztów wstawioną będzie w budżet Państwa na rok 1892.

Targ zbożowy.*)

Dnia 20 stycznia 1891.

Lwów, pszenica 7·— do 7·95, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień 5·— do 6·65, owies 6·— do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 9·25, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·55, żyto 5·85 do 6·15, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·90 do 6·20, groch 6·15 do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45 — do 52·—, biała —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·25, żyto 5·60 do 5·85, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 5·30 do 5·75, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 8·15, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Usposobienie spokojniejsze. Brak ofert i dowozów. Bank rolniczy krząta się koło zakupna nasion do siewu.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na publicznem posłuchaniu marszałka krajowego, księcia Sanguszkę, i prezydenta rządu krajowego na Bukowinie, hr. Pace.

Najj. Pani ma wyjechać dzisiaj do Monachium, w odwiedziny swej Dostojnej Matki, księżnej Ludwiki Bawarskiej.

Najdostojn. Arcyksięstwo Franciszek Salwator i Marya Walerya złożyli przedwczoraj dłuższą wizytę Najdost. Arcyksięciu Rainerowi.

Presse. zapisując wiadomość o zamierzonej wizycie Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este w Petersburgu, i zaznaczając, iż podróż tę poczytują powszechnie jako wywzajemnienie się za wizytę, złożoną swego czasu przez udającego się na Wschód carewicza Najwyższemu Dworowi, tak pisze: Jak wówczas uważano wizytę carewicza za dowód bardzo dobrych, przyjaznych stosunków między Dworami: wiedeńskim i petersburskim, tak też i teraz koła polityczne będą interpretować niezawodnie odwiedziny Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w carskim pałacu zimowym, jako ponowny i wzmocniony dowód trwania tych dobrych i przyjaznych stosunków. Ten objaw pokojowy przyjmą bezwątpienia ze szczególniejszem zadowoleniem do wiadomości te polityczne koła Europy, które pragną, aby dążenia, mające na celu wzmocnienie i utrzymanie obecnego stanu pokojowego, nie zostały pokrzyżowane szowinistycznemi lub rewolucyjnemi intrygami.

Onegdaj odbyło się w Pradze wspólne zebranie mężów zaufania Młodoczechów i frakcyi Skardy, na którem był także obecnym profesor Massaryk, przewódca frakcyi realistów. Obradowano nad programem mającego się utworzyć „wielkiego“ stronnictwa czeskiego i zajmowano się także sprawą zbliża-

jących się ogólnych wyborów do Rady państwa. Lista kandydatów do tych wyborów ma być ułożoną wspólnie przez wzmiankowane stronnictwa.

Prymas kardynał Simor zachorował dość niebezpiecznie.

Klub liberalny węgierskiej Izby dep. przyjął ustawę o wypoczynku niedzielnym, z tą zmianą, iż drobni przemysłowcy osobiście mogą i w dnie niedzielne oddawać się pracy. Ustawa rzeczona dotyczy przeto tylko czeladników i terminatorów.

Z Pesztu donoszą:

Przesadne komentarze, jakie się pojawiły z powodu chwilowej przerwy prac około regulacyi Żelaznej Bramy, zostały w ten sposób sprostowane: Rozsadzania skał musiano na razie z powodu obfitej kry zaniechać; później jednak podjęto je na nowo. Prąd jest istotnie tak silny, iż trudno znaleść dla prac punktu oparcia. W planach przedstawiono stosunki terenu o wiele korzystniej, niż rzecz się ma w istocie.

Do parlamentu niemieckiego w najbliższym czasie ma być wniesionem przedłożenie w sprawie ufortyfikowania wyspy Helgolandu.

Jak donoszą z Petersburga wielki proces nihilistów wszedł w nową fazę, albowiem kilku oskarżonych denuncyowało „dobrowolnie“ swych towarzyszy.

Skutkiem tego wstrzymano wydanie wyroku i zarządzono nowe śledztwo, które potrwa prawdopodobnie do wiosny.

Podając szczegóły nowego projektu prawodawczego, zakazującego sprzedawać grunta włościańskie nie włościanom, gazety rossyjskie nadmieniają, że nowe to prawo nie rozciąga się na gubernie Królestwa. Jak wiadomo, zakaz podobny istnieje już w Królestwie od czasu uwłaszczenia.

Ogłoszonym został rozkaz sformowania drugiego zgierskiego i trzeciego kowieńskiego batalionów piechoty fortecznej.

Z powodu nieporozumienia z włoskim konsulem w Filipopolu, polecił podobno bułgarski minister Stambułow agentom dyplomatycznym księcia Ferdynanda, aby starali się o zniesienie w Bułgaryi jurysdykcyi konsulów. Zaprzyjaźnione mocarstwa odpowiedziały, że nie może to nastąpić przed zniesieniem jurysdykcyi konsulów w Turcyi.

Komisya dla spraw celnych francuskiej Izby deputowanych, odbyła ostatnie posiedzenie pod wpływem głosowania w Izbie nad traktatami handlowemi. Na ostatniem posiedzeniu, przy rozprawach nad sprawozdaniem podkomisyi o cłach od wyrobów tkackich, widoczny już jest znacznie osłabiony wpływ protekcyonistów. Komisya bowiem odrzuciła poprawki proponowane, ażeby nałożyć cło od surowej bawełny i od wprowadzanego lnu surowego. Artykuły te więc pozostaną nadal dla przemysłu przystępne, nie będą bowiem podlegały żadnej opłacie. Natomiast upiera się komisya przy cłach za len czyszczony i czesany, a to w sprzeczności z projektem rządowym, który artykuły te chce zupełnie uwolnić od opłat.

Powszechną uwagę we Francyi zwróciła mowa, wypowiedziana przez p. Floquet przy objęciu prezydyalnego krzesła Izby deputowanych; mowa byłego prezesa gabinetu znanego z radykalnych przekonań, tym razem odznaczała się umiarkowaniem i pojednawczością; to też zrobiła najlepsze wrażenie a na wniosek dep. Ricarda została wydrukowana i rozesłana do wszystkich gmin Francyi.

Według doniesień z Brukseli, manifestacya za głosowaniem powszechnem odbyła się jak najspokojniej. — Były minister liberalny, Bara, miał w Tournay odczyt przed audytoryum, złożonem z 4000 osób, w którym go ąco zalecał popieranie myśli rewizyi konstytucyi. Oświadczył w końcu, iż według jego zapatrywania, rząd sam powinien wystąpić z wnioskiem, jakiego systemu wyborczego życzy sobie.

W uzupełnieniu donoszą dzienniki brukselskie, że gdyby burmistrz Buls nie był się oparł żądaniu p. Melot, ministra spraw wewnętrznych, to mogłoby przyjść rzeczywiście do zaburzeń. P. Melot bowiem żądał, ażeby manifestacya nie została dozwoloną nawet pod warunkami, z góry przez władze podyktowanemi. Dopiero gdy p. Buls oświadczył, że wszelką odpowiedzialność przyjmuje na siebie, ale w razie zakazu nie ręczy za nie, ustąpił minister i zgodził się na pochód w mieście.

W przededniu niemal zebrania się parlamentu angielskiego, oświadczył Parnell ponownie, że nie rozumie, czemu jeszcze nie przyszło do porozumienia i obwinił stronnictwo większości irlandzkiej. Reszta oświadczeń brzmi zagadkowo. Ustąpiłby, jak mówił, ale Gladstone nie przedstawia żadnego projektu. Słowem oświadczenia brzmiały wymijająco.

Parlament angielski zbiera się jutro na wiosenną sesyę. W skutek zajść z Parnellem opozycya jest rozdwojona i osłabiona a stronnictwo rządowe jest wyłącznym panem sytuacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 stycznia. Złożenie zwłok ś. p. Arcyksiężniczki Maryi Antoniny Immakulaty w grobowcu kościoła OO. Kapucynów odbyło się wczoraj po południu według zwykłego ceremoniału, w obecności Najj. Pana, tudzież Najdostojniejszych Arcyksiążąt i Arcyksiężnych, wszystkich Ministrów i innych Dostojników i przy współudziale niezmiernych tłumów publiczności. U głównej furty kościoła Kapucynów przyjął trumnę książę Arcybiskup z całą kapitułą. W kościele trumna jeszcze raz przez ks. Arcybiskupa pokropioną została, poczem w. Ochmistrz Dworu oddał ją wraz z kluczami gwardyanowi pod wierną straż do przechowania.

Matka zmarłej Arcyksiężniczki, Najd. Arcyks. Marya Immakulata pozostała w Arco przy dzieciach chorych na odrę.

Wiedeń, 21 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o przyzwoleniu bezprocentowej pożyczki, w sumie 500.000, gminie miasta Karlsbadu z powodu przeszłorocznej powodzi: ustawę o uwolnieniu, do pewnego terminu, od należytości i podatków, na terytoryum Tryestu, przedsiębiorstw przemysłowych, które mają być założone; tudzież rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, o utworzeniu w Stryju sądu obwodowego.

Równocześnie ogłasza *Wiener Ztg.*: Profesor gimnazyum w Stryju, Konstanty Horbal, otrzymał opróżnioną posadę nauczycielską w c. k. gimnazyum w Przemyślu.

Wiedeń, 21 stycznia. *Presse* donosi: W rokowaniach w sprawie austro-niemieckiego traktatu nastąpiła przerwa, która potrwa dwa lub trzy tygodnie; w czasie tym delegaci obu stron zdadzą rządom swoim sprawę z przebiegu dotychczasowych rokowań.

Wiedeń, 21 stycznia. *Polit. Corr.* dowiaduje się, że w dniu 24 b. m. rozpoczną się w Peszcie rokowania reprezentantów austryackiego i węgierskiego ministerstwa handlu w sprawie Lloyda.

Praga, 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu przyjął sejm w trzeciem czytaniu 153 głosami przeciw 53 przedłożenie o krajowej radzie agronomicznej, poczem przystąpiono do rozprawy budżetowej.

Hr. Palffy podniósł zasługi Riegera około przyjęcia przedłożenia ugodowego. Izba przyjęła oświadczenia hr. Palffy'ego burzliwemi oklaskami i wyprawiła dr. Riegerowi serdeczne owacye.

Petersburg, 21 stycznia. Dzienniki powitały bardzo sympatycznie wiadomość o rychłem przybyciu do Petersburga Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. *Now. Wremia* tak pisze: Dostojny Arcyksiążę będzie pożądanym gościem nietylko na dworze cesarskim, lecz powita go serdecznie całe społeczeństwo rossyjskie, Nikt w Rossyi nie żywi ani uprzedzeń, ani nieprzyjaźni do Austryi. *Petersb. Wiedomosti* charakteryzują Arcyksięcia jako nadzwyczaj sympatyczną osobistość, wrażliwą na wszystko, co dobre i szlachetne. Dziennik ten wyraża niezłomną nadzieję, iż zapowiedziana wizyta przyczyni się do polepszenia stosunków między Austro-Węgrami i Rossyą.

Berlin, 21 stycznia. W ministerstwie oświaty odbywają się rokowania, w sprawie wydania środka leczniczego dr. Kocha na sprzedaż w aptekach. Dr. Koch oświadczył, wbrew pierwotnym swoim zapatrywaniom, że preparat jego można oddać lekarzom praktykującym, ponieważ w praktyce lekarskiej zdarzają się często wypadki początkowych stadyów suchot, a środek właściwie w tych stadyach jest skutecznym, podczas gdy do klinik przybywają przeważnie chorzy, już w wysokim stopniu dotknięci suchotami i nieuleczalni.

Berlin, 21 stycznia. Wniesione do Izby posłów sejmu pruskiego przedłożenie o funduszu obrocznym rozdziela cały ten fundusz w miarę udziału pomiędzy odnośne dyecezye.

Belgrad, 21 stycznia. Wydalenie korespondenta *Mosk. Wiedomosti* nastąpiło z powodu, że miał on kilkakrotnie zajścia z policyą miejscową. Poselstwo rossyjskie zawiadomione o wydaleniu korespondenta, nie miało przeciw temu nic do nadmienienia.

Rzym, 21 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych cofnął Barrilai interpelacyę swą, dawniej wniesioną, w sprawie aresztowań w Tryeście; otrzymał bowiem telegram, że aresztowanych, a w szczególności pannę Massai uwolniono, pod warunkiem wydalenia z granic Austryi. Mowca twierdził jednak, że Austrya naruszyła prawo terytoryalne. Crispi odpowiedział, że to, co Rząd austryacki zrobił, to się stać musiało. — Idzie tu o sprawę nader drażliwą; winnymi zaś są ci, którzy kwestyę na terytoryum włoskiem poruszyli.

Rzym, 21 stycznia. Na posiedzeniu Izby wniósł Crispi cały szereg przedłożeń rządowych, a między temi o przedłużeniu terminu wypowiedzenia traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Turyn, 21 stycznia. Książę Genui odjeżdża jutro do Berlina, jako reprezentant króla włoskiego, na uroczystości, z powodu chrztu syna cesarza Wilhelma.

Paryż, 21 stycznia. Anarchiści próbowali poprzybijać plakaty, zwołujące robotników bez zajęcia, ażeby się zgromadzili na meeting w dniu 23 b. m. na placu Opery. *Temps* mniema, że anarchiści zamierzają wyzyskać nędzę, która skutkiem zimna pojawiła się wśród uboższych warstw ludności.

Paryż, 21 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła wczoraj jednomyślnie ponownie przez Constansa zażądany kredyt 4 milionów franków dla mieszkańców wsi, cierpiących z powodu zimna niedostatek. Również senat zatwierdził kredyt przedwczoraj uchwalony i kredyt uchwalony na wczorajszem posiedzeniu Izby.

Paryż, 21 stycznia. Ambasador austryacki ślizgając się na łyżwach upadł i wywichnął prawą nogę w kostce, w skutek czego będzie musiał ze dwa tygodnie pozostać w łóżku.

Temperatura zdaje się, ulegnie zmianie, zapanował bowiem wiatr południowo-zachodni, barometr opada. Z południowych prowincyj donoszą o mrozach, w skutek których zaszło kilka wypadków śmierci.

Madryt, 21 stycznia. Ze wszystkich prowincyj hiszpańskich donoszą o niedostatku z powodu wielkiego zimna. W Toledo rzeka Tajo zamarzła.

Bruksela, 21 stycznia. Uczestnicy wczorajszej manifestacyi na rzecz rewizyi konstytucyi, w liczbie około czterech tysięcy, przeszli, mając policyę na czele pochodu, przez ulice miasta w największym porządku. Nieśli oni tarcze z napisami: Niech żyje rewizya! Manifestanci przybyli o kwadrans na 7 do ratusza, gdzie komitet związku liberalnego złożył manifest za rewizyą konstytucyi. Wszystko odbyło się spokojnie. Od godziny czwartej po południu była cała załoga skonsygnowana.

Bruksela, 21 stycznia. Odbierając manifest doręczony przez komitet związku liberalnego, oświadczył burmistrz Buls, że złoży manifest Izbie deputowanych. Rewizya konstytucyi musi odnieść zwycięstwo. Delegaci oddali się z okrzykiem: Niech żyje rewizya!

Bruksela, 21 stycznia. W Izbie deputowanych zażądał Jansen wyjaśnienia w sprawie powołania milicyi pod broń. Minister Beernaert odpowiedział, że zarządzono to powołanie w celu utrzymania porządku i zabezpieczenia niezawisłości Izby.

Londyn, 21 stycznia. Od dnia wczorajszego w całej Anglii rozpoczęła się odwilż. Obiega pogłoska, że książę Bedford zastrzelił się wskutek wielkich cierpień, spowodowanych chorobą mózgową.

San Francisco, 21 stycznia. Król Kalakaua umarł.

Londyn, 21 stycznia. *Biuro Reutera* oświadcza, iż doniesienie o śmierci króla Kalakaua jest przedwczesne.

Saragossa, 21 stycznia. Na zgromadzeniu socyalistów wystąpili mowcy, którzy twierdzili, że rowolucya jest jedynym środkiem do urzeczywistnienia ideałów socyalistycznych.

Tokio, 21 stycznia. Nowy gmach parlamentarny zniszczony został przez pożar.

Buenos-Ayres, 21 stycznia. Wielu żołnierzy chilijskiej armii lądowej przeszło do powstańców którzy, jak się zdaje przygotowują energiczną akcyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 92·25, Węgierskie akcye kredytowe 353·—, Akcye anglo-austryackie 164·50, Akcye banku Union 241·75, Akcye kolei Karola Ludwika 210 —, Akcye kolei północnej 278·50, Akcye kolei południowej 128·75, Losy tureckie 36·40, Akcye kolei państwowej 244·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 232·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 147·25, Akcye tytoniowe 147·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 221·25, Akcye banku dla krajów koronnych 216·50, 4-prc. węgierska renta złota 104·10, Akcya banku związkowego 116 50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·32·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 100·95. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 20 stycznia 1891 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 307·15, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 216·50, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 90·45, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 56·20. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 stycznia 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 307·35, Anglo-austryackie 164·90, Unionbank 242 50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 129·65, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 216·80. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 104·20, za 100 marek 56·17. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Nieprawidłowe trawienie
katar żołądkowy, dyspepsya, brak apetytu, zgaga itp. jak niemniej
katary organów oddechu
zaflegmienie, kaszel, chrypka, należą do tych słabości, w których 151
MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
według ocenienia powag medycznych, ze szczególnym skutkiem używany bywa.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 21 stycznia

H. Zorża.

Pp.J. hr. Krasicki z Bachurzec, F. br. Romaszkan ze Stanisławowa, J. Bogdanowicz z Kosowa G, Majer z Frankfurtu, E. Friedlender z Budapestu.

H. Europejski.

Pp. Ks. J. Czartoryski z Wiązownicy, Z. Rosenzweig z Wiednia, L. Steiner z Wiednia, K. Kösler z Tornopola.

H. Angielski.

Pp. A. Nowicki z Warszawy, J. Krzysztofowicz z Dubowic, W. Yonga z Hrusiatycz.

W teatrze hr. Skarbka.
We środę dnia 21 stycznia 1890.

Przedstawienie składane

I. **Uwertura z pieśni polskich**, odegra orkiestra.
II. **Dziady,** scena w celi Konrada (część 3) z poematu Mickiewicza.
III. **Polonez z „Hrabiny"** Stanisława Moniuszki.
IV. **Dzika różyczka,** komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.
V. **Straszny dwór,** arya z kurantem z 3 aktu St. Moniuszki.
VI. **Dramat jednej nocy,** poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego.
VII. **Obraz z żywych osób,** „Bój" z Lituanii Artura Grottgera.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych,

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 stycznia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	50	211	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	231	—	234	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	301	50	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	108	50	109	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	60	99	30
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	40	96	10
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	—	95	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	60	93	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	34	5	46
Napoleondor	8	98	9	14
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35	1	45
„ „ papierowy	1	31½	1	33½
100 marek niemieckich	56	—	56	60

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 19 stycznia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 10	91.30
luty-sierpień	91 10	91.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.15	91.35
kwiecień-październik	91 15	91.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.—	132 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149 50	150.—
„ „ 1864 po 100 złr.	179.75	180.75
„ „ 1864 po 50 złr.	179.75	180.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.50	144.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.30	108.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.80	103.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.50
Galicyi	104.25	104.50
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.80	90.30
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	164.90	165.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.75	308.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	610.—	616.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	300.50	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	217 10	217.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.	992.—	996.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85 25	86.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	272.—	275.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2780.—	2790.—
Kol. Kar. Ludw po 200 zł. m. k.	209.75	210.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	231.50	232.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	245.75	246.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.—	129.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.50	198.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	——	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.70
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotnych	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.75	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.10	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 50	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.20	100.70
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100.20
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.60	84.30
z r. 1884	9050	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.40	102.20
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.25	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	127.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	30.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.75	57 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.50	12.70
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.75	64.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	28.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114 15	114.70
Paryż za 100 fr.	45.17.—	45.22.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.40.	5.41.—
„ pełnej wagi	5.37.—	5.39.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.—.—	—.—.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

Do zakupna i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i walnty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera,

Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7881 (345 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Blimy Rozenzweiga przeciw Janowi i Maryannie Zakręckim pto 175 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 12 lutego 1891 o godzinie 10 rano relicytacya realności lwh. 11 ks. gr. Pławo w ¼ Jana Zakręckiego własnej a w dniach 12 lutego i 12 marca 1891 godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 12 ks. gr. Pławo Jana i Maryanny Zakręckich własnej pod warunkami rezolucyą ts. z dnia 27 kwietnia 1889 l. 7881 objętymi.

Cena szacunkowa pierwszej wynosi 773 zł. 50 ct.

Wadyum 77 zł. 35 ct., drugiej 1225 zł., wadyum 122 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat w Mieleu dr. Brandt.

Bliższe warunki wyciągi hipoteczne protokoła oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Mielec, dnia 17 października 1890.

L. 14043 (373 2—3)

Dnia 12 lutego i 19 marca 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 17 d./14 n. w Samborze na dziel. przemyskiej położonej w sprawie kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Wiktorowi Wohanowi pto 4 rat po 35 zł. i reszty kapitału 427 zł. 65 ct wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 3005 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 300 zł. 55 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 13671 (374 2—3)

Dnia 12 lutego i 29 marca 1891 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk, 131/127 str. 61 nowe w Samborze dzieln. lwowskiej położonej wedle dom. IV. pag. 169 nr. 5 haer. dłużników Michała Szymańskiego i Maryi Szymańskiej względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej w sprawie egzekucyjnej Fischla Nachtigalla przeciw Michałowi i Maryi Szymańskim pto 370 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1033 zł. 80 ct., wadyum zaś 103 zł. 39 ct.

W pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 12972 (343 2 3)

Beim Bezirksgerichte in Kossow findet am 20 Februar 1891 und am 20 März 1891 jedesmal um 10 Uhr V. M. die executive Feilbiethung der in der Einlage Nr. 471 des Grundbuches für die Gemeinde Krzyworowni auf den Namen der Schuldnerin Eufrozyna Bodnaruk Szynkaruk ausgewiesenen Realität zu Gunsten der Elka Riegler mit dem stat, dass nur beim zweiten Termine die Realität unter dem Schätzungspreise wird hintangegeben werden.

Ausrufungspreis 1250 fl. ö. w.

Vadium 125 fl.

Kurator der Gläubiger Dr. Wilkowski.

K. k. Bezirksgericht
Kosow, 14 September 1890.

L. 8281 (376 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności dra Samuela Reicha w Rzeszowie w kwocie 63 zł. 83 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 5/12 części realności pod lk. 31 w Niechobrzu położonej whl. 31 ks. grunt. dla gminy kat. Niechobrz objętej na imię Jadwigi Mytych zaintabulowanych w dniu 20 marca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 5 za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania jest kwota 1854 złr. 17 ct. wa.

Wadyum 186 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 15 września 1890.

L. 7713 (363 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano 30 stycznia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś 27 lutego 1891 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lwh. 55 w Swoszowicach Jana Magdaleny, Stanisława Ludwiki śp. Maryanny i Antoniego Grabowskich własnego w celu zniesienia współwłasności tej posiadłości celem zaspokojenia kosztów 1 zł. 50 ct. i 50 ct.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Bronisława Peszkowskiego.

Skawina, 12 grudnia 1890.

L. 9978 (340 3—3)

W sprawie masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 11 lutego 1891 o godz. 10 przed połud. licytacyjna sprzedaż realności pod l. 11 w Korzeńcu ciała tabularnego nie stanowiącej przy którym realność ta za cenęszacunkową lub nawet poniżej takowej, jednakowoż nie poniżej zaofiarowanej już oferty w kwocie 170 zł. sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bircza, 10 listopada 1890.

L. 6817 (344 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Maciejowi Pietryce o 150 zł. w dniach 12 lutego i 12 marca 1891 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sąd. przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 47 ks. gr. gm. Wola Chorzelowska dłużnika własnej z tem że na pierwszym terminie powyżej lub za cenę szacunkową, a na drugim i poniżej realność sprzedaną być może.

Cena szacunkowa wynosi 1510 zł.

Wadyum 151 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. w Mielcu dr. Brzeskiego.

Bliższe warunki protokół oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 30 października 1890.

L 10704 (381 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 23 stycznia 1891 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 27 lutego 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 32 gminy Jaktorów masy spadkowej ś. p. Józefa Bodnar, według wyk. hip. l. 336 tejże gminy Kościa Mazur, według wyk. hip. l. 337 tejże gminy Anny Janów i według wyk. hip. l. 358 tejże gminy spadkobierców ś: p. Wawrzyńca Wareckiego własnych na rzecz Salamona Katz pto 57 zł. z pn.

Ceny wywołania dla realności wykaz, hip. l. 32 654 zł., dla realności wyk. hip. l. 336, 20 zł. dla realności wyk. hip. l. 337 30 zł., dla realności wyk. hip. 358, 35 złr. wadyum 65 zł. 40 ct., 2 zł., 3 zł., 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla nieznanych z życin i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany, dnia 9 listopada 1890.

L. 10713 (380 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 stycznia 1891 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 4 marca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 85 gminy Łahodów Wasyla Hanaczewskiego własnej, na rzecz Salamona Katz pto. 12 zł. z pn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany, dnia 9 listopada 1890.

L. 4286 (377 2—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 3 lutego i 2 marca 1891 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 41 Wieprz położonej według wyk. hip. l. 41 księgi gruntowej kat. gminy Wieprz Józefa Pytla własnej na zaspokojenie wierzytelności Rafała Zeilendera w kwocie 100 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1647 zł. 1 i pół ct.

Wadyum 165 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest koncypient adwokacki Michał Kornicki w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 15 września 1890.

L. 4029 (378 2—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 3 lutego i 2 marca 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 w Targanicach położonej według wykazu hipot. l. 40 księgi grunt. kat. gminy Targanice Józefa Kierczaka własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wassertheila w kwocie 130 złr. z przyn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 852 zł. 31 ct.

Wadyum 86 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Gayczak w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 31 sierpnia 1890.

L. 8848 (379 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 56 położonej objętej wyk. hip. l. 69 w księdze gr. gminy kat. Dębica wedle poz. 1a karty własności d. dłużniczki Maryanny 1o Krajewskiej 2o Osińskiej w połowie należącej w Sądzie tutejszym w biurze nr. 1 w dwóch terminach a mianowicie dnia 12 lutego i 12 marca 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 2036 zł. 25 ct.

Wadyum 204 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Sydona Friedberga.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, 24 grudnia 1890.

L 5636 (418 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Kolbuszowej w kwocie 160 zł. odbędzie się w tym sądzie dnia 20 stycznia 1891 i dnia 24 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 4000 zł. zpn. według lwh. 50 karta C. poz. 2 w stanie biernym realności pod nk. 32 w Kolbuszowej Schmelki recte Samuela Rubina na rzecz dłużniczki Jenty Rubin zaintabulowanej.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Kolbuszowa, 30 września 1890.

L. 7347 (362 1—3)

W dniach 16 lutego i 12 marca 1891 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności wyk hip. 46 gminy kat. Otałęż objętej.

Cena szacunkowa wynosi 901 zł. wa.

Wadyum 90 zł. 10 ct. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, 21 listopada 1890.

L. 9000 (382 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Abrahama Pressera w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 lutego i 1 kwietnia 1891 o godz. 10 rano w sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej śp. Maryanny Kubarskiej wyk. hip. 382 gminy Liczkowce objętej pod lk. 220 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 50 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 5 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Progulski.

Husiatyn, 22 listopada 1890.

L. 15847 (398 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że w sprawie konkursowej Józefa Korna i Mojżesza Majera Metha do publicznej sprzedaży połowy z połowy pięciu dwunastych części połowy realności pod l. k. 94 w Przemyślu na Mniszu położonej, wedle Dom. VI. pag 454 n. 22 haer. Mojżesza Majera Metha własnej, wyznaczony został termin na dzień 19 lutego 1891 i na dzień 19 marca 1891, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem nr. 1.

Cena wywołania stanowi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla Georga Knappa i Jana Dobrzańskiego, wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla wierzycieli niewiadomych ustanawiamy na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Glanza z substytucyą adw. dr. Hillela, wzywając ich, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Przemyśl, 31 grudnia 1890.

Konkursa.

L. 21745 (348 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę:

1) nauczyciela filologii klasycznej,

2) nauczyciela języka niemieckiego, jako przedmiotu głównego, i filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego,

3) nauczyciela historyi i geografii w ruskich klasach równorzędnych c. k. gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.

Do posad tych przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 r. (Dz. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 r (Dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o jednę z tych posad, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej do prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca lutego 1891.

Lwów, dnia 8 stycznia 1891.

L 21745 (349 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę katechety dla młodzieży obrządku gr. kat. w równorzędnych klasach ruskich c. k. gimnazyum w Przemyślu.

Do posady tej przywiązaną jast płaca etatowa w rocznej kwocie pięciuset (500) zł. aw. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta przez swoje bezpośrednio przełożone władze do prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca lutego r 1891.

Lwów, dnia 8 stycznia 1891.

L. 2873 (347 2—3)

C. k. Rada szkolna okr. ogłasza niniejszem konkurs.

1. Na posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole św. Mikołaja z roczną płacą 800 zł. i z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i wolnem mieszkaniem.

2. na posadę stałego nauczyciela (lub nauczycielki) młodszego z roczną płacą 480 zł. w tej samej szkole.

3. na posadę rzeczywistego nauczyciela z roczną płacą 800 zł. w szkole męskiej im. Piramowicza.

Pierwszeństwo posady stałego nauczyciela młodszego w szkole im. św. Mikołaja, będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się specyalnem uzdolnieniem do nauki sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa, zaś na posadę rzeczywistego nauczyciela ci, którzy prócz tego wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauki slöjdu.

Gdyby która z posad wyżej wyszczególnionych została nadaną rzeczywistemu nauczycielowi innej szkoły etatowej męskiej, natenczas rozpisuje c. k. Rada szkolna okr. zarazem konkurs na takie same posady w ten sposób opróżnić się mogące.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną, należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć c. k. Radzie szkolnej miejskiej najdalej do 28 lutego 1891.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe będą zwrócone.

We Lwowie, dnia 10 stycznia 1891.

L. 13 (402 1—3)

Sąd Janow. przyjmuje zaraz pisarza z szybkiem i czytelnem pismem w obu krajowych i niemieckim języku.

Płaca miesięczna 20 zł.

Zgłoszenia pisemne i swiadectwa potrzebne.

Naczelnictwo sądu powiatowego

Janów. 18 stycznia 1891.

L. 1565 (408 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli religii mojżeszowej w szkole wydziałowej żeńskiej z płacą roczną 900 zł. i w XII. szkole pospolitej z płacą roczną 800 zł. ogłasza się niniejszem ponowny konkurs.

Nauczyciel religii mojżeszowej szkoły wydziałowej będzie udzielał nauki.

a) w szkole wydziałowej.

b) w IX. szkole pospolitej żeńskiej.

c) w XI. szkole pospolitej męskiej.

Nauczyciel religii mojżeszowej XII. szkoły, będzie udzielał nauki.

a) w XII. szkole pospolitej żeńskiej.

i b) w XIV. szkole pospolitej żeńskiej.

Wymiar tygodniowych godzin nauki określa ustawa z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. k. nr. 71).

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek posadę winni oprócz obywatelstwa austryackiego wykazać się kwalifikacyą określoną §. 3 przywiedzionej ustawy.

Podania wnosić należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy duchownej do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca lutego br.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

w Krakowie, dnia 14 stycznia 1891.

Kuratele.

L. 5097 (392 2—3)

Magdalena z Kurysiów zamężna Jankowska z Wiśniowczyka, za marnotrawczynię uznaną została.

Kuratorem ustanowiony jest Jan Terlecki gospodarz z Wiśniowczyka.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 8 grudnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 784 (407)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr 1 czasopisma „Praca“ z dnia 8 stycznia 1891 pod napisem „Mowa tow. Hudeca na zgromadzeniu ludowem 14 grudnia 1890“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 14 stycznia 1890.

L. 490 (405)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie atykułu umiszczenoho w czyśli 1 czasopysy „Narod„ z dnia 1 sicznia 1891 pid napysom „Rusko ukraińska radykalna partya i zahalne hołosowanie“ mistyt w sobi znamena złoczyństwa z §. 65 zak. kar. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 11 sicznia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18194 (401 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Dawida Jäckla, że pod dniem 28 października 1890 do l. 18194 Abraham Zygmunt Sperber przeciw niemu pozew drobnostkowy o zapłacemie 44 fl 69 ct. wniesli, że w sprawie tej po myśli §. 512 ust. sąd. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie tut. adw. dr. Zinsa oraz do rozprawy terminu na dzień 28 stycznia 1891 wyznaczono.

Jest zatem rzeczą Jäckla ustanowionemu zastępcy do powyższego terminu należytej informacyi udzielić, lub sądowego zastępcę wymienić a to tem pewniej, ileże wyniknąć stąd mogące skutki sam sobie przypisze

Stanisławów, dnia 4 grudnia 1890.

L. 7013 (287 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Antoniego Kobaka z miejsca pobytu niewiadomego że w skutek skargi Izaka Judy Rubla na zasadzie wekslu z daty Brzostek 2 stycznia 1888 przeciw niemu jako akceptantowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 30 zł. zpn. wydany i kuratorowi adwokatowi dr. Wiedigerowi w Jaśle doręczony został.

Poleca się zatem Antoniemu Kobakowi, aby potrzebną do obrony informacyę kuratorowi udzielił, gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Jasło, 4 stycznia 1891.

L. 1401 (337 3—3)

Na pierwszą zwyczajną z dniem 2 marca 1891 o godzinie 9 rano zozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został ck. Prezydent sądu obwodowego Żeleski przewodniczącym zaś ck. Radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, dr. Edward Sumper, i Sekretarz rady Kornel Zubrzycki, Jego zastępcami.

Sanok ,13 stycznia 1891.

L. 178 (346 3—3)

C. k. Sąd powiatowy oznajmia, że w skutek pozwu JO. Księżnej Karoliny Sułkowskiej p.zeciw Józefowi Charles Perkinson o rozwiązanie umowy dzierżawy prawa poszukiwania nafty wosku skalnego i innych żywiconośnych n inerałów na parcelach gruntowych l. 3367/2 3367/3 3367/4 3367/5 3367/6, 3367/7, 3368/8, 3367/9, 3367/10, w Rosochach, 29 grudnia 1888 zawartej i ustąpienie z dzierżawy zpn. 13 stycznia 1891 l. 178 wniesionego do rozprawy sumarycznej dzień 28 stycznia 1891 wyznaczono.

Gdy miejce pobytu pozwanego Józefa Charles Perkinson nie jest wiadome, doręcza się pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Józefowi Mściwojewskiemu w Koniowie i zawiadamia się o tem pozwanego edyktem.

Staremiasto, 14 stycznia 1891.

L. 110 (334 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 2 marca 1891 rozpocząć się mającą kadencyę sądu prysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Edmunda Pareńskiego i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum ck. sądu obwodowego
Jasło, dnia 14 stycznia 1891.

L. 9325 (200 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Filipinę Śmiałowską, iż dr. Jan Iwański wniósł przeciw deklarowanym spadkobiercom Antoniego Śmiałowskiego na dniu 11 września 1390 l. 6956 skargę o zapłacenie 212 zł. 8 ct., i że dla Filipiny ustanowiono kuratora ad actum w osobie Feliksa Smiałowskiego. Ma ona przeto temuż kuratorowi swe środki obrony dostarczyć lub innego zastępcę sobie wybrać.

Wadowice, dnia 31 września 1890.

L. 171 (384 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bernarda Türkla, że w sprawie drobiazgowej Mechla Herziga pko. niemu o 49 zł. wyznaczono termin na dzień 10 lutego 1891 o godz. 9 rano, i że kuratorem jego ustanowiony został Dr. Brzeski adw. w Mielcu któremu pozew doręczono.

Mielec, dnia 9 stycznia 1891.

L. 641 (390 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi byłego c. k. notaryusza w Tarnobrzegu Konstantego Rogalskiego z tytułu jego urzędowania w Tarnobrzegu a poprzednio w Strzyżowie, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w rządowej „Gazecie lwowskiej" licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili gdyż -naczej po upływie tego terminu kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Tarnów, 31 grudnia 1890.

L. 2502 (388 2—3)

Po ukończonym peryodzie stanowienia w r. 1891 pozostanie około 20 sztuk starszych, jednak do rozpłodu zdatnych jeszcze ogierów rządowych do oddania na własność ograniczoną (ins beschränkte Eigenthum).

Reflektujący na to prywatni chodowcy koni winni wnieść odnośne podania w terminie do końca maja 1891 do c. k. komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

Lwów, 12 stycznia 1891.

L. 10085 (370 2—3)

Na karcie C. w poz. 1 realności pod l. k. 61 w Rzeszowie w. h. l. 56 objętej Freindli Englenderowej własnej, zaintabulowanem jest sub praes. 13 maja 1794 na mocy dokumentu z dnia 19 listopada 1784 prawo zastawu dla kapitału w kwocie 384 zł. pol. 4 gr. i dla sumy 111 zł. pol, tytułem procentów czyli dla łącznej sumy 495 zł. pol. 4 groszy na rzecz funduszu Montis pietatis w Rzeszowie. Według poz. 4 karty C. ciężar ten wyekstabulowany został z połowy tej realności, dalej według poz. 7 połowa z tej łącznej sumy 495 zł. pol. 4 gr. to jest kwota $247^1/_2$ zł. pol. 2 gr. przeszła na własność gminy miasta Rzeszowa która to połowa tejże sumy wedle poz. 13 karty C ze stanu biernego tejże realności wyekstabulowaną została obecnie więc na realności pod lk. 61 w Rzeszowie whl. 56 objętej ciąży ze sumy 495 zł. pol. 4 gr. jedynie połowa to jest $247^1/_2$ zł. pol. 2 gr. na rzecz rzeczonego funduszu Montis pietatis w Rzeszowie.

Na skutek prośby Freidli Englenderowej de pr. 24 listopada 1890 l. 10085 zostało tut. sąd uchwałą z dnia 24 grudnia 1890 l. 10085 celem wykreślenia powyższej sumy wdrożone postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu uprawnionych fund. Montis pietatis w Rzeszowie względnie ich spadkobierców i ich następców, a dla których ustanawia się kuratorem adw. Dr. Ottona Koppla w Rzeszowie ze substytucyą adw. dr. Reinesa w Rrzeszowie, aby swe pretensye z powyższego wpisu hipot. wypływające najdalej do dnia 15 stycznia 1892 zgłosili, w przeciwnym bowiem razie wpis ten hip. na ponowne żądanie proszącej Freidli Englenderowej za umorzony uznany i wykreślony zostanie przyczem dalej tychże niewiadomych uprawnionych, względem ich spadkobierców i następców wzywamy, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili.

Rzeszów, 24 grudnia 1890.

L. 49342 (393 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza że ustanowił w sprawie egzekucyjnej Sary R. Schwarc przeciw Amelii Braw pto 55 zł. wa. zpn. dla nieznanej z miejsca pobytu Amalii Braw, p. adw. dr. Pohla kuratorem a p. adw. dr. Stauda jego substytutem i doręczył adw. dr. Pohlowi uchwałę z 16 sierpnia 1890 l. 34819 dla Amelii Braw przeznaczonąktórą dozwolił na rzecz Sary R. Schwarc egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 55 zł. w. a. zpn w stanie biernym sum 11 zł. 99 ct. i 65 zł na realnościach $822^1/_4$ i $608^1/_4$ we Lwowie na rzecz Amelii Braw zahypotekowanzch.

Wzywa się zatem Amelię Braw by w celu strzeżenit swych praw ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sama sobie przypisze

Lwów, dnia 22 listopada 1890.

L. 4083 (266 2—3)

C k Sąd powiatowy w Żydaczowie jako władza spadek po zmarłym na dniu 15 listopada 1869 roku z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozprządzenia Joelu Bierze pertraktująca wzywa niniejszem wszystkich z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych spadkobierców tegoż Joela Biera ażeby w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia niniejszegó edyktu w uszędowej „Gazecie Lwowskiej do ck. sądu powiatowego w Żydaczowie się zgłosili i oświadczenia swe do spadku wniesli a oraz swe prawa do dziedziczenia wykazali gdyż inaczej spadek tym tylko przyznanym zostanie których oświadczenie do przyjęcia spadku będą wniesione a tytuł dziedziczenia wykazany.

Żydaczów, 12 grudnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Pierścionki zaręczynowe,
obrączki ślubne, kompletne
wyprawy weselne
oraz wszelkie 1533
biżuterye ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki.

100 orderów
gustownych za 5, 6, 8 do 15 zł.
Tury do kotyliona najnowsze — kokardki komitetowe za 100 sztuk od zł. 6 i wyżej — **maski** jedwabne — maski najrozmaitsze
poleca magazyn 248
Henryk Müller, Lwów Halicka 6

Patentowany
piec kaflowy
przenośny z Glińska
na składzie utrzymuje
Arnold Werner
we Lwowie. 8290

Kto życzy sobie
nabyć prawdziwie dobry a nie drogi zegarek kieszonkowy lub zegar ścienny, raczy się z zaufaniem udać do nowej firmy zegarmistrzowskiej
Konrad Schneikart
Lwów, ul. Halicka L. 25, róg ul. Wałowej.
Nowa firma ta, chcąc zjednać sobie odbiorców, sprzedaje z małym bardzo zyskiem najlepsze zegarki sławnych fabryk, jak: Longines, Roskopf, Siegrist i innych, tak złote jak i srebrne wszelkiego rodzaju, także zegary ścienne, salonowe, biurowe itp.
Wszelkie reparacye uskuteczniają się bardzo starannie i tanio.
Polecając się łaskawej pamięci P. T. Publiczności.
(Lwów, Impressa) 168

Kołdry, materace,
sienniki, wkładki
sprężynowe
i t. p.
Własnego wyrobu
poleca
najtaniej
J. SCHUSTER
Lwów, ul. Kopernika 7.
8305

CHOROBY PIERSIOWE
SYROP z PODFOSFORANU WAPNA
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kasslaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w pewnych aptekach.
Dostać można we Lwowie: w aptekach pp Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera. 99

Firma LUX
(dr. Borkowski)
Kraków, ul. Gertrudy l. 7.
SKŁAD i SPRZEDAŻ MASZYN najznakomitszych do szycia z gwarancyą od 5 do 10 lat, wszelkich systemów, nożne, ręczne i kieszonkowe. Maszyny nożne przemysłowe od 35 zł., salonowe od zł. 8.70 a kieszonkowe od zł. 3.90.
CAŁKOWITE URZĄDZENIA dla fotografów i amatorów wraz ze wszystkiemi potrzebnemi przyborami i materyałami, wszystko razem z pouczeniem od zł. 38.
MASZYNY do pisania, autokopii, autografii oraz różne przybory biórowe.
INSTALACYE światła elektrycznego, fonografy, mikrofony, dzwonki elektryczne, krzesiwka itp.
MOTORY parowe, gazowe, elektryczne, naftowe, transmisye itd. 329
MASZYNY rolnicze, przemysłowe, fabryczne, także SIKAWKI, POMPY itd.
Towary pierwszorzędnej jakości.
Ceny najniższe. — Odsprzedającym znaczny rabat i prowizya. — Agentów i zastępców poszukuje się. — Zamówienia załatwia się natychmiast.

L. 2585 (396 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1891 tudzież rachunki powiatowe za rok 1890 wyłożone zostały w kancelaryi Wydziału powiatowego do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy
w Kałuszu dnia 15 stycznia 1891.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 40 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn tłusty odwilżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH

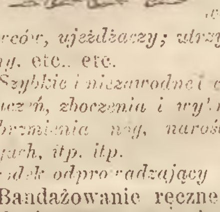

Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.
Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny*, etc., etc.
Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wyprzysznienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
Środek odpro adzający i rospędzający.
Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków*
Skład: Apteka GENEAU, *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*
We LWOWIE: w aptekach pp. Mikolascha Wewiórskiego i Ruckera
7966

Tartak parowy i fabryka parkietów firmy **Reinhold i Buber**
w Hwoździe p. Nadwórna, stacya kolejowa Stanisławów, **kantor i skład we Lwowie ul. Kościuszki 3,** zaleca swoje wyroby **deszczułek dębowych i parkietów** w wielkim doborze wzorów po **najumiarkowańszych cenach** franko do każdej stacyi kolejowej pod gwarancyą zupełnej suchości materyału i starannego wykonania. — Cenniki ilustr. gratis i franko
152

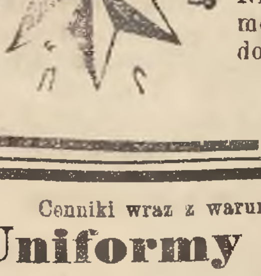

Skład kawy Artura Kościckiego
w najlepszym gatunku
we Lwowie
Chorążczyzna 22.
Ceny w miejscu: 1 kilo zł. 1 ct. 90.
na prowincyi $4^3/_4$ kl. zł. 9 ct. 60. **franko.** 5
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**
Kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

TORF prasowany w polankach.
Najtańszy opał za 7 zł. 50 ct. za 20 centnarów z dostawą do domu wprost z Dublan, fura mieści 40 worków. Zamówienia przyjmuje handel
Jana Ważnego
we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 2.
Uwaga. Ponieważ wielki napływ na zamówienia, więc proszę wcześnie zamawiać.
366

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.